DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 117. Sobota, 31 Maja (12 Czerwca). 1869 r.

Rok 6.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. — Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs. 2; miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5;—kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. — Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redacja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

PRENUMERATA NA DZIENNIK WARSZAWSKI

Dziennik Warszawski w trzecim kwartale będzie wychodzić, według tego samego programu, w tym samym formacie i w takich samych warunkach, jak w kwartale drugim.

Prenumerata miejscowa zostaje na kwartał III-ci taż sama co w kwartale poprzednim, a mianowicie:

bez rozsyłania:

na rok	**rs. 8 —**
„ 6 miesięcy .	**„ 4 —**
„ 3 miesiące .	**„ 2 —**
„ 1 miesiąc .	**„ — k. 67**

Za odsyłanie do domu, dopłaca się miesięcznie kopiejek 5.

Prenumerata prowincjonalna przyjmowaną będzie tylko w Warszawskiej Ekspedycji Gazet, w Kantorze Głównym Dyrekcji obu Dzienników w Warszawie, przy ulicy Miodowej Nr. 487, oraz na prowincji we wszystkich Urzędach Pocztowych (Kantorach) w guberniach Królestwa Polskiego **roczna, półroczna i kwartalna**; wynosi ona:

na rok	**rs. 10**
„ 6 miesięcy .	**„ 5.**
„ 3 miesiące .	**„ 2 k. 50.**

W kantorze głównym Dyrekcji obu Dzienników, obok powyżej wymienionych terminów przyjmuje się prenumerata i na jeden miesiąc po cenie kop. 92, i dalej w tym samym stosunku.

Pp. Prenumeratorowie zamiejscowi pragnący prenumerować Dziennik w Kantorze Głównym Dyrekcji, raczą nadsyłać wszelką prenumeratę na termin żądany wprost do Dyrekcji *franco*, z wyraźnem wypisaniem adresu.

Ostrzegamy pp. prenumeratorów zamiejscowych że jeżeli pragną nie doznać przerwy w otrzymaniu Dziennika, powinni o ile można najwcześniej dopełnić przesyłki pieniędzy.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 31 Maja (12 Czerwca).

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Cesarzówna Marja Teodorówna i Dostojny nowonarodzony Wielki Książę Aleksander Aleksandrowicz cieszą się pożądanem zdrowiem.

Podpisali: lejb-akuszer *Schmidt*,
doktor *Hirsch*.

Carskie Sioło, 26 maja. *(Goniec Urzęd.)*

Zmiana przepisu co do egzaminu na urząd inżeniera gubernjalnego.—W ogłoszonych ukazem rządzącego senatu z dnia 22 marca 1868 r. przepisach względem egzaminowania techników na urząd inżeniera gubernjalnego (w ust. 5) wyrażono: „Ci którzy ukończyli kurs nauk w akademji kunsztów, w stopniu artysty pierwszej klasy, wolni są od egzaminu z kursu architektury cywilnej i od sporządzania projektów w tym przedmiocie“. Obecnie minister dworu Cesarskiego zawiadomił ministra spraw wewnętrznych, że w miejsce tych przepisów, Najjaśniejszy Pan Najwyżej polecić raczył: pomieniony 5-ty ustęp wyłożyć jak następuje: „Ci którzy ukończyli kurs architektury w akademji kunsztów pierwszego, drugiego i trzeciego stopni, wolni są od egzaminu z architektury cywilnej i od składania projektów w tym przedmiocie”. *(Zb. pr.)*.

Warszawski Ober-Policmajster. — Naczelnik sztabu wojsk Warszawskiego Wojennego Okręgu, zakomunikował, że mieszkańcy tutejszego miasta, do próśb podawanych tak do JW. Naczelnika Sztabu, jak również do innych władz i wydziałów wojennych, używają papieru zwyczajnego, przez co władze narażane są na bezpotrzebną korespondencję o ściąganie kar za nieużycie papieru stemplowego. W skutek czego, podaje się do wiadomości powszechnej, iż prośby tak do Sztabu Okręgowego, jak niemniej do innych władz wojennych, winny być koniecznie pisane na papierze stemplowym właściwej ceny.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Caboriau.

CZĘŚĆ DRUGA.

TAJEMNICA RODZINY DE CHAPMDOCE.

I.

(Patrz Nr. od 259 z r. z. do 115).

Kto chce się udać z Poitiers do Luodun, niech zamówi sobie miejsce w dyliżansie, który służy do ułatwiania komunikacij pomiędzy temi dwoma głównemi miastami dapartamentów: de la Vienne i Saumur, które przeglądają się zalotnie w niebieskich wodach Loary.

Biuro kompanij dyliżansów mieści się o dwa kroki od Francuzkiego hotelu, pomiędzy restauracją pod „Śmiałym kogutem” a kawiarnią „Kastylską”.

Tam, ugrzeczniony bardzo „bióralista”, przyjmuje podróżnych i za pięć franków, zatrzymuje dla nich miejsca w dyliżansie na poranek dnia następnego.

Nadewszystko jednak, zaleca podróżnym, ażeby nazajutrz stawili się o godzinie szóstej z rana, ale to punkt o szóstej.

Rozumie się, że ostrzeżony w ten sposób, każesz się zciągać z łóżka nazajutrz o świcie, ubierasz się z pośpiechem i kłusem przybiegasz do biura.

Pośpiech nadaremny!

W biurze albowiem wszystko spoczywa snem błogosławionym, oprócz jednego tylko posługacza o tyle tylko rozcmuchanego, żeby mógł odpowiadać po grubjańsku na zadawane mu pytania.

Oburzać się na to wszystko... nie warto! lepiej daleko pójść do leżącej na przeciw kawiarni na ranne śniadanie.

Dopiero w dwadzieścia pięć minut potem, sam „biuralista” pokazuje się na ganku, ziewając tak straszliwie, jakby chciał połknąć nadchodzącego także o tej samej porze konduktora, który klnie na czem świat stoi i wyrzeka (ale codziennie), że pierwszy raz w życiu opóźnił się tak z przybyciem.

Wtedy dopiero, zaczyna się ruch istotny: wyciągają spiesznie z wozowni stary dyliżans, który podzwania już dobrze obluzowanem żelaztwem; pocztyljon i stajenny wyprowadzają a raczej ciągną za łby trzy konie, uśpione jeszcze nieco, zaprzęgają je do dyliżansu, na którego wierzchu, faktorzy układają tłumoki podróżnych.

— Wsiadać do powozu! wsiadać!—woła wtedy „biuralista”.

— Lecz to alarm fałszywy— albowiem żaden z miejscowych podróżnych, nie pokazał dotąd jeszcze nosa na ulicę—czekają więc na pana de Rocheposay i na pana Nadal, którzy mieszkają na dwóch przeciwnych krańcach miasta a także i na przybyłego z Loudun pana Richaud, który znowu, stanął w hotelu leżącym pod rogatkami prawie. Wszystkie te osoby, jedna po drugiej, schodzą się spiesząc powoli, obciążone rozmaitemi pudełkami i workami, które pakują na kolana sąsiadom.

Nakoniec, wszystkie miejsca zajęto—godzina siódma bije na ratuszu, konduktor miota ostatnie już przekleństwo, pocztyljon pęka z bicza i dyliżans wyjeżdża.

Zdrajca! wyjeżdża on w galopie z pocztowego podwórza, pędzi jak strzała przez most, krzesze skry z bruku ulic przedmieścia i wyrusza wreszcie na gościniec, na którym konie natychmiast zwalniają bieg i już odtąd leniwym, ociążałym truchtem wleką się aż do następnej stacji.

Wtedy na swojem wzniesionem siedzeniu, konduktor nakłada fajkę, a ty utrapiony wędrowcze, wyjrzyj oknem na otaczające cię okolice.

Przed tobą, na wzgórzu, masz miasto Poitou, otoczone żywemi polami i ogromnemi lasy. Po innej znów stronie leży miasteczko Bivron, którego lasy pełne są zwierzyny—albowiem właściciel ich hrabia de Mussidan, zaniechał polowania i nietknął ręką fuzji od chwili gdy przed dwudziestu trzema laty, miał nieszczęście zabić wypadkiem jednego z swoich ulubionych dworzan. Sam zamek Mussidan leży opodal—umarła w nim przed dwoma laty sędziwa dama, pani de Chevauché, szanowana powszechnie, zapisawszy hrabiance Sabinie cały swój majątek.

Po drugiej stronie gościńca, zakryty na wpół wy-

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 31 Maja (12 Czerwca).

Już cztery tygodnie mija, jak zostały zamknięte posiedzenia wiedeńskiej rady państwa, a jeszcze żaden z jej członków nie starał się skomunikować ze swymi wyborcami, jak to jest zwyczajem w krajach konstytucyjnych i nie wyjaśnił im rezultatu prac rady państwa i swej własnej działalności. Liberalne dzienniki wiedeńskie okazują wielkie zadziwienie z takiego postępowania deputowanych. Wprawdzie, ponieważ rada państwa z takiem lekceważeniem zaniedbała zająć się sprawą reformy izby deputowanych, tak pożądaną przez wszystkich, deputowani nie mają czem przed wyborcami się pochwalić, a brak usiłowania w celu polepszenia stosunków pomiędzy narodowościami nie może być im poczytany za zasługę. Tymczasem czynne starcia pomiędzy niemcami i czechami w Czechach i niemcami a słowieńcami w Krainie nie ustają. W Węgrzech bardzo krzywo patrzą na to, że w obu wspomnionych krajach do utrzymania spokojności, używane są pułki węgierskie, kiedy przed dwoma jeszcze laty obiecane było, że pułki węgierskie o ile można najprędzej zostaną przeprowadzone do rodzinnego kraju.—W sprawie biskupa Rudigiera, oprócz kardynała Rauschera, na którego wstawiennictwo odpowiedziano, iż nie można tamować biegu sprawiedliwości, przybyły do Wiednia w celu wstawienia się do cesarza dwie deputacje, duchowna i świecka, które jednak nie otrzymały posłuchania u cesarza; oświadczono im przytem, iż powinny swe prośby podać właściwą drogą, to jest, za pośrednictwem władz krajowych do gabinetu. Wskazuje to, jak stanowczą postawę w kwestji wyznaniowej przyjął rząd austrjacki, który zarazem postanowił bardzo energicznie działać przeciwko prasie.

Dzienniki paryzkie donoszą, że sułtan, z powodu wewnętrznego stanu swego kraju, nie pozwalającego mu wydalać się ze stolicy, oznajmił, iż nie będzie się znajdował na uroczystości otwarcia kanału suezkiego. W skutku tego, cesarz austrjacki i król włoski także postanowili tam się nie znajdować. Niezawodnie i inni monarchowie przyjmą podobne postanowienie, a zatem i projekt wycieczki cesarzowej francuzów do Egiptu i ziemi świętej, nie zostanie urzeczywistniony.

Według teraźniejszych obliczeń, po ukończeniu wyborów we Francji, rząd zachował znaczną większość w ciele prawodawczem, gdyż na 292 jego członków, opozycja liczy zaledwie 70, a i ta dzieli się ona na dwa odcienia: radykalny, pod przewodnictwem pp. Gambetta, Bancel i Raspaila, i bardziej umiarkowany, z pp. Thiersem, Juljuszem Favre i innymi na czele, które to odcienia, według półurzędowych dzienników, będą prowadziły taką samą zaciętą walkę w izbie, jak ją prowadziły przy wyborach. Z drugiej strony jednak nie należy zapominać, że nawet najprzychylniejsi rządowi kandydaci, zmuszeni byli przyrzec wyborcom, że będą gorliwie popierali liberalne reformy, jako to: nadanie ciału prawodawczemu prawa ściślejszej kontroli nad finansami i t. d.—Dzienniki półurzędowe paryzkie zapewniają, iż postanowienie zwołania nowej izby na sesję w czerwcu, spowodowane było dwoma pobudkami. Naprzód gdyby rząd potrzebował w czem współudziału izby, musiałby po zwołaniu jej w listopadzie, czekać najmniej miesiąc na sprawdzenie ważności wyborów, poczem dopiero właściwie może się ukonstytuować izba; powtóre, liczni deputowani nie chcieliby przez tak długi przeciąg czasu pozostawać w niepewności co do swego wyboru. — Według dzisiejszego naszego telegramu, w Paryżu onegdaj ponowiły się rozruchy, w skutku których aresztowano kilkaset osób, ale wczoraj miasto wspomnione przybrało zwykłą fizjonomję.

W Paryżu krążyły pogłoski, że w sprawie belgickiej zaszły nowe trudności, czemu jednak zaprzeczają dzienniki, dodając, iż pozór do tych pogłosek dał wyjazd dwóch komisarzy belgickich do Brukselli, którzy w istocie udali się tam po ostateczne instrukcje, jakie się okazały potrzebnemi po pierwszem posiedzeniu komisji mięszanej.

Kortezy hiszpańskie uchwaliły wziąć pod rozwagę i przekazać osobnej komisji, projekt ustanowienia rejencji, wniesiony przez p. Olozaga i umotywowany niemożnością wybrania obecnie monarchy.

Przypuszczalnej opozycji izby lordów, przeciwko bilowi znoszącemu kościół panujący w Irlandji, pomagają demonstracje oranżystów czyli protestantów w Irlandji, którzy, jak łatwo można było przewidzieć, wcale nie życzą sobie być pozbawieni przywilejów, jakie dotąd posiadali.

Telegramy Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *11 czerwca (30 maja).* Zeszłej nocy aresztowano kilkaset osób; obywatele pomagali organom policji. O godzinie 1-ej cały Paryż był spokojny, a dziś miasto miało zwykłą fizjonomję. Wczoraj wieczorem wszystkie departamenta były zupełnie spokojne.—Dzienniki wieczorne ganią jednozgodnie rozruchy i zachęcają do spokojności. Cesarz i cesarzowa o godzinie 4-ej przejeżdżali po bulwarach, otwartym powozem, bez eskorty, i gorąco byli witani.

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne

* *Wiedeń, 10 czerwca (29 maja).* Niektóre pisma poranne donoszą, że hr. Brandis, który jako przewódca deputacji w sprawie biskupa Rudigiera z Linz, upraszał za pośrednictwem kancelarji gabinetowej o posłuchanie u cesarza, otrzymał odpowiedź, ażeby doręczył swą prośbę w sposób przyjęty dla deputacij, t. j. za pośrednictwem władz krajowych i ministerstwa. *(Woffs T. B.)*

* *Paryż, 9 czerwca (28 maja).* Dziennik *Peuple* ogłasza artykuł napisany przez Klemensa Duvernois, który wyprowadza z rezultatu wyborów wniosek co do niezbędności przyznania na przyszłość większości izby większego wpływu na politykę rządu i co do utworzenia lewego środka. *(Tamże.)*

* *Florencja, 9 czerwca (28 maja).* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, Oliva interpelował ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie rozruchów, które miały miejsce w Parmie przy sposobności obchodu uroczystości konstytucji, i ganił zachowanie się władz tamecznych, które nie trzymały się przy tej sposobności w granicach prawa. Minister Ferraris odpowiedział na to, że o tych rozruchach podana była wiadomość urzędowa, i oświadczył zarazem, że władze, pomimo wystósowanych do nich prowokacij karygodnych, działały ze wszech miar legalnie. Sprawozdanie komisji śledczej co do zachowania się niektórych deputowanych w kwestji administracji tabacznej, zostało w izbie złożone i postawione na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia. *(Tamże.).*

* *Bruksella, 10 czerwca (29 maja).* Ze źródła wiarogodnego zapewniają, że całkiem bezzasadne są wiadomości podane przez niektóre gazety co do nowych zawikłań w sprawie belgicko - francuzkiej. Domysły pomienione spowodowane zostały chwilową obecnością w Brukselli dwóch członków belgickich komisji mięszanej, roztrząsającej w Paryżu kwestję dróg żelaznych francuzko - belgickich. Członkami tymi są pp. Sweep i Belpaire. Obaj ci

---

sokiemi drzewami, stoi zamek Sauvebourg, którego balkony i okna ozdabiał wykwintnemi rzeźbami jeden z ulubionych artystów króla Franciszka I-go.

Nakoniec jeszcze dalej, na wysokiej, nagiej skale sterczą posępne mury starożytnego zamku książąt de Champdoce.

Zamek ten opuszczony prawie zupełnie, zniszczony przez burze, odarty z ozdób, wygląda dziś jak ruina prawie.

A przecież, w nim to około roku 1840, mięszkał z swoim synem jedynakiem, potomek świetnego rodu Champdoce Cezar, Wilhelm de Dompair książę de Champdoce.

Uchodził on w całej okolicy za wielkiego oryginała.

Spotykano go często w ubiorze najprostszego wieśniaka: w sabotach drewnianych, wspierającego się na grubym kiju okutym w żelazo.

W zimie, książę okrywał się kożuchem baranim, któregoby nie nosił najuboższy z rolników.

Miał on wtedy lat sześćdziesiąt i zachował siłę i postawę jednego z tych herkulesów wielkiej generacji z 1789 r., którzy już dziś wyginęli prawie.

Zarówno wzrok jak muskuły tego człowieka zdradzały charakter silny i żelazną wolę.

Służąc w armji Kondeusza, otrzymał cięcie szablą w usta, które zabliźnione, nadawało jego twarzy wyraz dziki i surowy.

Jednakże książę de Champdoce nie był złym człowiekiem — lecz za to upartym aż do szaleństwa, despotycznym i gwałtownym bez granic.

Szczęściem dla tych którzy go otaczali, ostrzegały o sile jego gniewu trzy stopniowe zaklęcia.

W niezadowoleniu, mówił: *Jarnicoton!*—w gniewie zaczynał od: *Jarnidieu!* Dotąd jeszcze nie było się czego lękać, lecz skoro krzyknął potężnym swoim głosem: *Jarnitonnerre!* wtedy należało czemprędzej uciekać przed uderzeniem jego okutego żelazem kija.

Obawiano się go powszechnie i odkrywano przed nim głowy z uszanowaniem i przestrachem gdy w niedzielę, prowadząc syna, przechodził przez Bivron, udając się na mszę do kościoła w którym miał własną ławkę, tuż przy samym ołtarzu.

Podczas nabożeństwa książę modlił się na starej pergaminowej książce, lub towarzyszył śpiewom — wychodząc rzucał do skarbony zawsze sztukę pięciofrankową.

Ta ofiara pobożna, abonament *„Gazety francuzkiej”* i pięć talarów płacone cyrulikowi za golenie dwa razy w tygodniu — były jedynemi wydatkami starego oryginała na jego osobiste potrzeby.

Wprawdzie żył on dostatnio: drób, zwierzyna, jarzyny i owoce wyborne ukazywały się zawsze na jego stole, lecz nie pozwalał sobie ani nikomu z domowników jeść nic coby nie pochodziło z własnych dóbr jego. Mięso od rzeźnika, za które należało płacić, wykluczone zostało na zawsze z kuchni książęcej.

Odmawiał też wszelkim mnogim zaproszeniom na uczty i zabawy okolicznej szlachty, która, bądź co bądź uważała go za swego naczelnika — mówiąc że szlachcic nie może przyjmować nic takiego, czegoby oddać nie mógł — a on nie chciał oddawać nic takiego coby go choć frank jeden kosztować mogło.

Myliłby się ktoś sądząc, że ubóstwo przynaglało księcia do takiej aż oszczędności.

Majątek jego w samej ziemi uprawnej, szacowano najmniej na 1,200,000 franków — oprócz lasów, które w dobrym czy złym roku, przynosiły zawsze około dziesięciu tysięcy talarów rocznie.

Utrzymywano też i słusznie, że książę w kapitałach posiadał drugie tyle majątku.

Niesłusznie jednak posądzano księcia o chciwość—nie był on chciwym wcale, a tylko postępował ściśle według planu, jaki sobie ułożył po długim namyśle.

Przeszłość usprawiedliwiała po części takie postępowanie.

Urodzony w roku 1780, książę de Champdoce, zemigrował i służył w armji Kondeusza. Jako śmiertelny wróg rewolucji przemieszkiwał on w Londynie aż do końca cesarstwa, zmuszony zarabiać na utrzymanie za pomocą lekcij fechtowania.

Wróciwszy do Francji wraz z Burbonami, szczęśliwym tylko wypadkiem odzyskał część kolosalnego majątku swoich przodków.

Lecz, cóż dlań znaczyła ta część majątku! W porównaniu do bogactw naddziadów miał się za ubogiego.

(d. c. n.)

pełnomocnicy przyjeżdżali tu jedynie dla zasięgnięcia instrukcij dodatkowych co do pewnych kwestij szczegółowych, co nie powinno zadziwiać zważywszy różnostronność przedmiotu roztrząsanego. (*Tamże.*).

* *Bruksella, 10 czerwca (29 maja).* Komisja sprawiedliwości senatu odrzuciła pięciu głosami przeciw jednemu projekt do prawa w przedmiocie zniesienia przymusu osobistego, w duchu uchwalonym przez izbę deputowanych; dwóch członków komisji powstrzymało się od głosowania. (*Tamże.*)

* *Madryt, 9 czerwca (28 maja).* Kortezy wzięły pod rozwagę kwestję rejencji. P. Olozaga wyrzekł, że obecnie wybór monarchy był niemożliwym. Propozycja odesłaną została do biura dla zamianowania komisji. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Londyn, 7 czerwca (26 maja).* Wiadomości z Sidney z Australji donoszą, że książę Alfred odjechał na pokładzie fregaty *Galatea* d. 3-go kwietnia do Wellingtonu w Nowej-Zelandji, gdzie maorisy przetrzebiani są nadzwyczajnie przez wojska osadnicze. Parlamenta w Sidney w Australji i w Queensland w Nowej-Zelandji zostały odroczone. (*Tamże.*).

* *Londyn, 9 czerwca (28 maja).* Izba gmin przyjęła propozycję co do wyznaczenia komitetu, który zbadać ma powody wydatków na wyprawę abisyńską, przewyższających cyfrę postawioną w budżecie złożonym parlamentowi 16-go marca 1868 roku. (*Tamże.*).

---

* (Ofiary). Do warszawskiego miejscowego zarządu towarzystwa opieki nad rannymi i chorymi wojskowymi, wpłynęły ofiary wilości 55 rs. 10 kop. od osób mieszkających w gubernji lubelskiej, a mianowicie: od praporszczyka Zalipańskiego 3 rs., od rzeczywistego radcy stanu Woroncowa-Weljaminowa 5 rs., od asesora kolegjalnego Iwanowa 3 rs., od radcy dworu Kamiencowa 3 rs., od asesora kolegjalnego Strokina 3 rs., od asesora kolegjalnego Zauszkiewicza 3 rs., od sztabs-kapitana Baranowa 3 rs., od asesora kolegjalnego Iwanienki 5 rs., od asesora kolegjalnego Kakoszkina 3 rs., od asesora kolegjalnego Kowalewskiego 5 rs., od radcy honorowego Djakowa 3 rs., od asesora kolegjalnego Tchórzewskiege 3 rs., od radcy dworu Jankowskiego 3 rs., od podpułkownika Lubimowa 4 rs., od kapitana Chłarskiego 1 rs., od sztabs-kapitana Chudoleja 1 rs., od sztabs-kapitana Gubarewa 1 rs., od podpułkownika Andrejanowa 1 rs., od praporszczyka Siergiejewa 1 rs., od porucznika Iwanowa 60 kop., od praporszczyka Fomenki 1 rs., od pomocnika lekarskiego Iwanowicza 50 kop., razem 55 rs. rs. 10 kop., po potrąceniu zaś opłaty pocztowej,—54 rs. 55 kop. Pieniądze te złożone zostały w banku polskim na procent.

---

* (Kurjerek miejski). Rozpoczynając pisać dzisiejszy nasz kurjerek, patrzyliśmy ze smutkiem na zachmurzony horyzont—myśląc że jeżeli on nie rozjaśni się stanowczo do południa, to, choćby nawet deszczu nie było—loterja fantowa w ogrodzie saskim nie ściągnie tyle publiczności ile jej potrzeba na złożenie sumy, któraby po pokryciu kosztów, zrobiła warsz. towarz. dobroczynności, znaczny dochód czysty. Zapewne też, pod wpływem takich samych myśli, członkowie tegoż tow. dobroczynności, zajmujący się urządzeniem loterji fantowej, zgromadzeni dziś o 9-tej rano w ogrodzie saskim, postanowili odłożyć tę zapowiedzianą na dziś zabawę do przyjaźniejszej chwili.

— Tegoroczny jarmark wełniany w Warszawie, pod mniej pomyślną zaczyna się wróżbą, albowiem według wiadomości z Poznania, gdzie takiż jarmark już się rozpoczął, ceny wełny, zarówno cienkiej jak prostej, znacznie tam spadły—co zapewne oddziała i na targ tutejszy, zwłaszcza że przeważną część zakupów dokonywają tu zwykle kupcy wrocławscy. Być może jednak iż w ciągu dni ostatnich trafi się jakaś pomyślniejsza dla jarmarku szansa, a potrzebną byłaby zarówno dla tutejszych właścicieli wełny jak i dla Warszawy, która ją zwykle tak obficie strzygła...

— Grady są obecnie na porządku dziennym. Ciągle czytamy wiadomości nadsyłane z stron rozmaitych, o niezliczonych klęskach, pochodzących z gradobicia. Ztąd też powstaje i ciągłe oziębienie powietrza, które nam tak dotkliwie uczuwać się daje.

— Tym czasem, warszawianie na pociechę piją kumys, którego zakład otworzony przez Drów Przystańskiego i Nowakowskiego, prosperować zaczyna. Tak więc kumys w tej porze gotów zastapić mleko, jak znowu „samopędy" zagrożone zostały wyrugowaniem ich przez nowy wynalazek jakiegoś amerykanina, który wybudował wóz, nakręcany jak zegar silną sprężyną, za pomocą której, bieży on później przez pół godziny, w dowolnym kierunku i po każdej drodze.

— Znany powszechnie parterowy domek na Tłumackiem, wprost dawnego hotelu Wileńskiego, restaurują obecnie na zakład gastronomiczny. Że jednak przy tej posesji znajduje się i maleńki ogródek, zapewnie więc zużytkują go przedsiębiercy na letnią, pod gołem niebem bawarję!

— Po czwartą część wielkiego losu, wygranego w kantorze Dawidsohna podczas obecnego ciągnienia, nikt się dotąd nie zgłosił. Możemy jednak zaręczyć że zgłosi się z pewnością!..

— Jutro na polu Mokotowskiem, dokończenie tegorocznych wyścigów konnych.

— Wspominaliśmy już o koncercie jaki mają dać dawniejsi wychowańcy a laureaci tutejszego instytutu (konserwatorjum) muzycznego na korzyść swoich niezamożnych kolegów, kształcących się tam obecnie. Otóż, obecnie możemy zawiadomić, że sympatyczny ten koncert, na którym dadzą się usłyszeć w śpiewie; pp. Leichnitz, Biron Izabela i Müller, oraz pp. Mikulski, Noskowski, Gabel, a w części instrumentalnej na skrzypcach, pp.: Jankowski, Koman, Noskowski i Rosalski — na wiolonczeli p. Jan Mączyński i na fortepjanie pani Harasimowicz z domu Thime, oraz p. Wojciechowski, odbędzie się już niebawem w sali Resursy obywatelskiej. O dniu tego koncertu, jak również o jego programie, podamy wkrótce szczegółową wiadomość—pewni że ona żywo obchodzi tak liczne u nas koło serdecznie życzliwych dla instytutu osób.

— Dziś, o godzinie 11-ej rano, w obecności JW. Hrabiego Namiestnika nastąpiło zapowiedziane przez nas otwarcie strzelnicy w ogrodzie saskim.

Al.

* (Wiadomości gospodarskie. — Pogoda). Podług dostarczonych nam wiadomości z dnia 26 maja (7 czerwca) r. b., przez gubernatora petrokowskiego, siewy zboża jarego i kartofli zostały już ukończone i to bardzo pomyślnie w całej niemal gubernji petrokowskiej, przy sprzyjającej suchej pogodzie z przechodzącemi deszczami, w skutku czego posiane zboża i kartofle bardzo pieknie powschodziły. Ziarna było w dostatecznej ilości nietylko na zasiewy, lecz i na potrzeby miejscowe. Za robotę w polu płacono robotnikowi od 20 do 40 kop. dziennie, z zaprzęgiem od rsr. 1 do 2 rsr. Braku w siłach roboczych nie było. Stan ozimin w początkach wiosny był zadowalniający, lecz zimna i mrozy, jakie zdarzyły się nagle w drugiej połowie miesiąca kwietnia, wywarły w części niekorzystny na zasiewy wpływ, jednakże przechodzące następnie deszcze i pogoda ciepła, z nader małemi wyjątkami, poprawiły je bardzo. W ogóle stan ozimin i jarzyn w czasie obecnym jest zadowalniający, a jeżeli tylko wypadki nieprzewidziane i zmiana powietrza nie wpłyną niekorzystnie na takowe, to można będzie mieć stanowczą nadzieję na dobre urodzaje. Pogoda w ogóle jest tam chłodna, obecnie deszcze przechodzą często. Ceny na zboże pozostają dotychczas niezmienne, za czetwert kartofli płaci się od kop. 90 do rs. 1 kop. 30.

* (Mróz.—Pożar). Jak piszą do *Gaz. Warsz.*, w powiecie augustowskim (gub. suwałkska), w okolicach kanału augustowskiego, przed tygodniem, to jest w pierwszych dniach bieżącego miesiąca był mróz półtorastopniowy, który powarzył kartofle, warzywa, groch i zniszczył zboże zupełnie, wówczas, gdy to właśnie zaczęło już kłosować. — W Grąbczewie (pow. płoński gub. płocka), dnia 26 maja (7 czerwca) wszczął się pożar, który zniszczył owczarnię wraz z pięciuset sztukami owiec, holendernię z znajdującem się w niej bydłem i stajnią. Przyczyna pożaru dotychczas niewiadoma.

* (Ceny zboża). Podług dostarczonych nam wiadomości z dnia 24 maja (5 czerwca) r. b. przez gubernatora kieleckiego, ceny zboża w gubernji kieleckiej od 22 kwietnia (4 maja) do 30 kwietnia (12 maja), były następujące: za czetwert żyta płacono przecięciowo rs. 6 kop. 78, owsa rs. 4 kop. 17, za pud siana kop. 32, słomy kop. 27; zaś od 1 (13) do 8 (20) maja, płacono za czetwert żyta rs. 6 kop. 52, owsa rs. 3 kop. 59, za pud siana kop. 35, słomy kop. 32.

* (Pogorzele). Podług doniesień otrzymanych z 10-u gubernij tutejszego kraju, za drugą połowę kwietnia, znaczniejsze pogorzele wydaryyły się w następujących miejscowościach: 1) *W gubernji warszawskiej.* W m. Skierniewicach, w nocy 12 (24) kwietnia zgorzało na rynku 10 domów z nieruchomościami, należących do mieszkańców miasta. Straty wynoszą około 26,000 rs. Tamże 18 (30) kwietnia, o godzinie 11 w nocy, pożar zniszczył 10 domów z różnemi zabudowaniami; straty wynoszą około 12,000 rs. (O tych dwóch pogorzelach doniósł w swoim czasie *Warsz. Dniew.*) — We wsi Zabłotniu, powiecie grodziskim, 9 (21) kwietnia o godzinie 11 wieczorem, zgorzały różne zabudowania gospodarskie właściciela Józefa Rudzińskiego, ubezpieczone na 2,930 rs.; przyczem zgorzało bydło i różne ruchomości, wartość których dotąd nie jest obliczona. — Dn. 10 (22) kwietnia w gm. Biały, w pow. gostyńskim, o godzinie 11 w nocy spaliło się 40 dziesiatyn lasu, należącego do właściciela Siemiątkowskiego i kupca Landau. Strata nie wiadoma. — D. 13 (25) kwienia, we wsi Wierznowice, w pow. łowickim, o godzinie 3 z południa, przy mocnym wietrze, wynikł pożar który zniszczył 19 chat włościańskich, przyczem spaliło się dziecko dwuletnie. Strata wynosi 3,240 rs. — D. 16 (28) kwietnia w rządowym lesie Cisie, w pow. radzyńskim spaliło się około 2 dziesiatin lasu. Strata nie obliczona. 2) *W gubernji petrokowskiej.* D. 20 kwietnia (2 maja) w m. Bełchatowie, pow. petrokowskim, zgorzało 9 domów z zabudowaniami; przyczem spaliło się troje dzieci. Straty dotąd nie są obliczone. — D. 9 (21) kwietnia, we wsi Jastrzębie, w pow. bendzyńskim gm. Choroń, zgorzał dom włościanina Wojciecha Żaka, ubezpieczony na 220 rs. i znajdujące się w tym domie pieniądze w biletach kredytowych 1,000 rs. — D. 14 (26) kwietnia, w pow. częstochowskim gm. Staropole, we wsi tegoż nazwiska zgorzały 4 domy i 13 szop, należących do włościan tej wsi i ubezpieczonych na 690 rs. — D. 17 (29) kwietnia, w pow. brzezińskim gm. Popień, we wsi Rewicy zgorzały: dom, stajnia i 4 owce włościanina Kowalczyka. Strata wynosi 300 rs.; w czasie pożaru spalił się sam Kowalczyk. 3) *W gubernji kaliszskiej.* D. 9 (21) kwietnia, we wsi Goszczanowie powiecie turekskim, z niewiadomej przyczyny spaliła się chata włościanina Pawła Kalusa, ubezpieczona na 80 rs. i nieubezpieczona szopa z trzema sztukami rogacizny. Podczas pożaru włościanka Agnieszka Jawron, chcąc uratować pieniądze, weszła do płonącej chaty i tam zgorzała. — D. 11 (23) kwietnia, na folwarku Rososzycy, pow. sieradzkim, z niewiadomej przyczyny spaliła się nieubezpieczona stajnia wraz z 12 krowami i 2 ogierami, należącemi do obywatela Nęckiego. 4) *W gubernji kieleckiej.* D. 17 (29) kwietnia, we wsi Górce, w pow. miechowskim, z powodu, złego stanu komina, spaliły się zabudowania dzierżawcy Skrzyńskiego, jakoto: chata dla służby dworskiej, owczarnia, stajnia, spichrz, dwie szopy i młockarnia, ubezpieczone na 3,150 rs. — D. 13 (25) kwietnia, w pow. olkuszskim, w lesie w blizkości kolei żelaznej warszawsko - wiedeńskiej, zgorzało około 40 morgów lasu, należącego do właściciela dóbr Kromołow — Zacherty. Pożar ten wynikł skutkiem iskry wypadłej z lokomotywy. — D. 20 kwietnia (2 maja), w tymże powiecie w lasach rządowych leśnictwa Słomnickiego, we wsi Bukowno, zgorzało około 15 morgów młodocianego 10-letniego lasu. Pożar wynikł z winy włościanina Kazimierza Dylewskiego, który rozłożył w lesie dla własnej potrzeby ogień podczas mocnego wiatru. 5) *W gubernji radomskiej.* D. 9 (21) kwietnia, o godzinie 11 wieczorem, we wsi Syncycy gm. Obrazow, pow. sandomierskim, zgorzały 3 stodoły i spichrz z ubezpieczonem zbożem. Strata wynosi przeszło 3,600 rs. 6) *W gubernji lubelskiej.* D. 9 (21) kwietnia, koło wsi Wulka-Rokicka, w pow. lubartowskim, zgorzało $^3/_4$ dieś. lasu książąt Jabłonowskich. Strata wznosi 100 rs. Pożar wynikł skutkiem ognia rozłożonego dla gotowania jadła przez robotników. — Dnia 16 (28) kwietnia spaliło się w nocy dwie diesiatiny lasu należącego do włościan wsi Niemienice w pow. krasnostawskim. Pożar wynikł skutkiem ognia rozłożonego przez pastuchów. — D. (28) kwietnia, we wsi Głusku, w pow. lubelskim, spaliło się z niewiadomej przyczyny 200 fur siana w stogach, należącego do hr. Rüdigera, i ubezpieczonego na 1,200 rs. — D. 20 kwietnia (2 maja), we wsi Końskiej—Wólce, pow. chołmskim, na folwarku księcia Woronieckiego, z niewiadomej przyczyny spaliły się: dom, 2 stodoły, spichrz ze zbożem, owczarnia i 2 chlewy, ubezpieczone na 3,140 rs.; przyczem zgorzało 78 sztuk owiec i narżędzia gospodarskie. 7) *W gubernji siedleckiej.* D. 11 (23) kwietnia, w m. Liwie, powiecie węgrowskim, skutkiem nieostrożności, spaliło się 20 domów mieszkalnych, należących do miejscowych mieszkańców i ubezpieczonych na 3,675 rs. — Dnia 12 (24) kwietnia, w lesie należącym do mieszkańców m. Łomaz, w pow. bielskim, spaliło się z takiejże przyczyny około 75 dies. lasu.; strata wynosi 800 rs. 8) *W gubernji łomżyńskiej.* D. 11 (23) kwietnia, w m. Serocku, pow. pułtuskim, o godzinie 3 z południa, wynikł pożar na strychu domu starozakonnego Nachmana Byszkowicza; z powodu starości domu ogień szybko rozszerzył się na przyległe zabudowania, skutkiem czego zgorzało 6 domów drewnianych, oficyna i szopa, kryte gontami, należące do mieszkańców miasta i ubezpieczone na 4,440 rs. Strata dotąd nie obliczona. 9) *W gubernji suwałkskiej.* D. 18 (30) kwietnia, w pow. kalwaryjskim, w m. Olicie, przy mocnym wietrze, o god. 1 z południa wynikł pożar z niewiadomej przyczyny, który zniszczył 14 domów z zabudowaniami gyspodarskiemi, ubezpieczonemi na 2,869 rs.; w tej liczbie dom szkoły gminnej, ze wszelkiemi rekwizytami szkolnemi i ruchomościami nauczyciela. — D. 21 kwietnia (2 maja), w m. Marjampolu, o god. 11 $^1/_2$ z rana, skutkiem podpalenia, zgorzało 2 domy, stodoly, chlewy, spichrze i stajnie, należące do starozakonnych Hirsza Haskiel i Lejby Malach, ubezpieczone na 1,080 rs.; przeczem zgorzały różne ruchomości ubezpieczone, należące do właścicieli i lokatorów, wartości 1,500 rs. — Dn. 15 (27) kwietnia, w pow. wołkowyskim, w dobrach donacyjnych Kibejki, z takiejże przyczyny, zgorzały 2 domy mie-

szkalne i kuźnia, ubezpieczone na 800 rs. Oprócz powyższych pogorzeli zdarzyła się jedna w Warszawie, o której w swoim czasie donosił *Warsz. Dniew.* pod rubryką „Wypadki miejskie.“ — Ogóla ilość 78 pożarów (*) w porównaniu z pierwszą połową kwietnia, wynosi 31 więcej. Wszystkie te pogorzele wynikły skutkiem nieostrożności, złego stanu kominów lub z niewiadomej przyczyny; a z podpalenia było tylko 3 wypadki. Cyfra strat zrządzonych przez pogorzele, z wyjątkiem 10 miejscowości, których straty nie są jeszcze obliczone, wynosi 93,172 rs. — Cyfra ta wprawdzie jest przybliżoną i niższą od rzeczywistej, albowiem w niektórych miejscach wykazano straty poniesione tylko w ubezpieczonym majątku, a w niektórych w ubezpieczonym i nieubezpieczonym; w porównaniu zaś z pierwszą połową kwietnia, straty wynoszą 45,634 rs. więcej.

* (Oświetlenie). Latarnie gazowe miejskie od jutra, 1 (13) czerwca 8 (20) czerwca r. b. włącznie, powinny być zapalane o godzinie 9-ej min. 30 wieczór, a gaszone o godzinie 1-ej min. 30 z rana.

* (Wypadki miejskie). Zaonegdaj, w cyrkule Jerozolimskim, Karol Szultz, czeladnik ślusarski, lat 27 liczący, w domu pod N. 1511 zamieszkały, niepokojony nawałem długów, zamierzył pozbawić się życia i w tym celu nożem składanym, zrządził sobie ranę powyżej brzucha i poprzeżynał żyły u rąk około pięści. Szultz, po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, odesłany do szpitala Dzieciątka Jezus. — W cyrkule Łazienkowskim, Wincenty Chiszczyński, lat 10 wieku liczący, syn konduktora poczty, w domu pod N. 1620 zamieszkałego, wypadł z okna 2-go piętra na dach wozowni, z którego stoczył się na ziemię, niezrządziwszy sobie oprócz wstrząśnienia żadnej szkody, Chiszczyński pozostaje na kuracji w domu rodziców.—W dniu onegdajszym, w cyrkule Nowoświetskim, Eufemja Ślińska, lat 66 wieku licząca, żona stróża domu N. 1066, nagle zmarła. W celu wyprowadzenia śledztwa, sąd o tem zawiadomiono.—W cyrkule Pragskim, Franciszek Pawłowski, włościanin z wsi Izabelina pow. warszawskiego, przez nieuwagę najechał na przechodzącą Wilhelminę Ponikowską i uderzył ją dyszlem w plecy. Kobieta stosownie do jej żądania odesłana do mieszkania, a włościanin przyaresztowany.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj*	rs. 1	kop.	15 ½	*dziś* rs. 1	kop.	15 ½.
Za frank	„	„ —	„	32	„ „ —	„	32.
Za złoty reń.	„	„ —	„	64	„ „ —	„	64.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Synowie Jego C. W. Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu). *Journal de St. Petersburg* zwraca uwagę na to, że starszy syn Ich Cesarskich Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu Aleksandra Aleksandrowicza i Wielkiej Księżny Cesarzównej Marji Teodorównej przyszedł na świat w roku zeszłym, w Carskiem Siole, 6-go maja, t. j. w poniedziałek poprzedzający uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, która przypadała 9-go maja, drugi zaś syn Ich Cesarskich Wysokości przyszedł na świat w tejże rezydencji, 26 go maja, t. j. także w poniedziałek poprzedzający uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, obchodzoną w tym roku 29-go maja.

* (Podróż Najjaśniejszego Pana). Gazeta *Kaukaz* donosi: Dowiedzieliśmy się ze źródła wiarogodnego, że przed 15-m lipca posłana zostanie do Krymu eskorta z niektórych oddziałów wojsk tutejszych, na czas pobytu w Liwadji Najjaśniejszego Pana.

* (Podróż Jej C. W. Wielkiej Księżny Marji Mikołajewnej). Gazeta paryzka *Moniteur* podaje następujące szczegóły o podróży Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Marji Mikołajewnej. Wielka Księżna, która przybyła z Florencji do Paryża, odbyła tę podróż nie bez trudności. Jej Cesarska Wysokość przejechała przez Mont-Cenis pociągiem nadzwyczajnym wśród warunków najnieprzyjaźniejszych. Wielka Księżna zmuszona była przejść przez potok po kładce. Wyjechawszy z Saint-Michel nieco później, niż należało, Jej Cesarska Wysokość musiała przejść pieszo przez most w Saint-Jean, albowiem woda, która groziła przerwaniem w tem miejscu wszelkiej komunikacji, uczyniła przeprawę nadzwyczaj niebezpieczną. Wszelakoż, nie zważając na wszelką zwłokę, Wielka Księżna przybyła wczas do Macon i udała się w dalszą podróż do Paryża. Jej Cesarskiej Wysokości towarzyszy jedna z jej córek i liczny orszak. Wielką Księżnę odwiedza często cesarzowa. Z Paryża Jej Cesarska Wysokość uda się do Wiednia, gdzie zabawi dwa tygodnie. Podczas przejazdu przez Mont-Cenis i Arc, Najdostojniejsza Podróżna okazała wiele zimnej krwi.

(*) Mianowicie: w gubernji warszawskiej 15, petrokowskiej 14, kaliszskiej 8, kieleckiej 5, radomskiej 5, lubelskiej 7, siedleckiej 11, płockiej 1, łomżyńskiej 4, suwałkskiej 7, w Warszawie 1, razem 78.

KORESPONDENCJE DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Lwów, 6 czerwca

Wczorajszy meeting, zwołany przez narodowo-demokratyczne lwowskie stowarzyszenie zupełnie się nie udał. Z poważniejszej inteligencji przybyło kilkunastu i to tylko z ciekawości, natomiast dość liczną była dekoracja z młodzieży rzemieślniczej w strojach średniowiecznych, t. j. narodowych według najnowszej mody i — pauprów wyznania mojżeszowego. Stronnictwo krajowe, trzymające z rządem i konstytucją, przygotowało się na kontrdemonstrację, gdyby trybuni organu demokratycznego, urządzający meeting, puścili wodze właściwemu im talentowi krasomówczemu. Mnóstwo z nader spokojnych ludzi zaopatrzyło się w *gwizdawki* i przechadzało po ogrodzie jezuickim w pobliży trybuny. Jedni i drudzy, radykały i konserwatyści, pokazali sobie zęby i na tem koniec. Drobny, krótkotrwały deszczyk, był tym deus ex machina, który wybawił ultrasów z kłopotu narażenia się na niezawodne fiasco, gdyby podnieśli z trybuny kwestję, rozumie się po swojemu, zniewolenia delegatów do—składania mandatów. Zgromadzenie ludowe odroczono na czas później oznaczyć się mający.

To ciągłe zwoływanie meetingów w celu restaurowania granic z roku 1772, jakkolwiek dotąd nie wielkiego znaczenia a prawie żadnej doniosłości, może przecież pociągnąć za sobą nader smutne następstwa, rusinom może się w końcu sprzykrzyć rola niemych spektatorów. A nuż zechcą także zwoływać podobne słoweńskim tabory?.. Co wtedy?.. Oby dzisiejsi panowie agitatorowie przypomnieli sobie, że w r. 1848 w obec groźniejszej ze strony ultrasów polskich agitacji w Galicji wschodniej, kilka słów wydrukowanych w ówczesnym organie ruskim w „Zorzy halickiej” wystarczyło, aby tę agitację obezwładnić. „Rusini”,—odezwał się redaktor wzmiankowanego dziennika, p. Pawęcki, — „polacy chcą stawiać Polskę na ziemi ruskiej, a tem samem pozbawić nas dobrodziejstw nadanej nam przez cesarza konstytucji. Trzeba siebie, ją i monarchę ratować. Kosy na sztorc!” Rezultatem tego artykuliku było to, że szlachta tłumnie uciekała do Lwowa lub do miast obwodowych.

Kwestja kto zajmie miejsce po zmarłym metropolicie Litwinowiczu, zajmuje żywo umysły. Najwięcej szans zdaje się mieć kanonik przemyski Grzegorz Szaszkiewicz, jeżeli biskup chołmski nie stanie w rzędzie kandydatów. Tego ostatniego najbardziej życzyłoby sobie tutejsze duchowieństwo ruskie widzieć metropolitą — czego się znów najwięcej obawiają nasi dyplomaci ze szkoły Gołuchowskiego i — *Gazeta Narodowa*, która już formalną przeciw biskupowi i sprzyjającemu mu duchowieństwu rozpoczęła kampanję.

Wiadomość o przyjęciu przez cesarza rezygnacji Sapiehy z urzędu marszałkowskiego, dotąd niepotwierdza się.

P. minister Giskra mianował na przedstawienie p. Possingera, burmistrzem m. Lwowa p. Szemelowskiego, tutejszego notarjusza, a to tymczasowo, zanim nowy statut dla m. Lwowa nie wejdzie w życie. Mogę was zapewnić, że wszyscy z tej nominacji są zadowoleni, z wyjątkiem kilku ambitów i małej garstki tych, co sobie życzą, aby burmistrz stolicy galicyjskiej wspierał ich czynności agitacyjne.

Podobnież jak lwowskie organa, wodzą się teraz za łby i krakowskie: *Czas* z *Krajem;* ostatniego redaktor, znany powszechnie w Krakowie pieczeniarz, chciałby swego demokratyczno-karmazynowego chlebodawcę przekonać, że umie dobrze wypełniać obowiązki fagasa.

H.

Zurich, dnia 2 czerwca.

Dyrektor policji i zarazem prezydent rady kantonalnej zurichskiej, p. Treichler, dowiedziawszy się: że polscy emigranci, z okazji 300 letniej rocznicy unji lubelskiej, mają zamiar w miesiącu sierpniu r. b. zjechać do Zurichu na kongres celem rozstrzygania politycznych europejskich kwestij, wezwał do siebie w zeszłym tygodniu opiekuna inwalidów, hr. Platera i polecił mu podać do wiadomości całej polskiej emigracji, że prawa kantonalne (tak dawne jako i teraźniejsze, nowe) zabraniają cudzoziemcom pod surową odpowiedzialnością, dopuszczania się tego rodzaju wybryków w tutejszym kantonie i, że kongres zatem, o jakim wyżej mowa, pod żadnym pozorem w Zurichu miejsca mieć nie może i nie powinien. Nazajutrz po tej rozmowie p. Treichlera z Platerem, zjawiło się w tutejszym codziennym pisemku, *Tagblatt*, stosowne w tym przedmiocie od dyrekcji policji ostrzeżenie. Polonia nasza, szczególniej w Zurichu mieszkająca, niezmiernie jest z tego powodu oburzona na zurichski kanton. Najbardziej na tę nietolerancją piorunuje i wyszydza wolność szwajcarską Mikoszewski, z powodu, że przeszło od miesiąca robi już w Zurichu do kongresu przygotowania, na które znaczne poniósł wydatki. Rząd narodowy wygnanej Polski odniósł się onegdaj do rządu kantonalnego st. galleńskiego z prośbą o pozwolenie zebrania się kongresowi w mieście St. Gallen lub Rapperswyl.

Mikoszewski zaraz po kongresie wyjeżdża ze swą towarzyszką do Indij wschodnich po kweście, fundusze bowiem które zebrał w Ameryce, już się prawie zupełnie wyczerpały.

Sławne towarzystwo wojskowe polskie, które od lat przeszło 4-ch, ulegając rozmaitym przemianom, egzystowało tajemnie w Szwajcarji, przenosząc swą rezydencję z kantonu do kantonu, zostało nareszcie przed dwoma miesiącami za rozmaite wybryki, jakich się jego członkowie dopuszczali, przez policję kantonu neuchatelskiego rozpędzone, a prezes Czarnecki pod eskortą ze Szwajcarji wywieziony. Obecnie niejaki Kognowicki (były członek tegoż towarzystwa) i Feliks Czerski, starają się na nowo towarzystwo wojskowe zorganizować, lecz z trudnością znajdują pomiędzy emigracją zwolenników. Chociaż przed trzema laty Giller w swej *Ojczyznie*, a w zaprzeszłym roku Jarmund w *Niepodległości*, zaprzeczali egzystencji towarzystwa wojskowego w Szwajcarji, mam jednak w ręku dowody, że o tem towarzystwie pisał jeden z główniejszych menerów emigracji polskiej, August Cieszkowski.

Dnia 16 b. m. ma być sądzony w Paryżu przez mierosławczyków niejaki Samojłowicz uznany przez najwyższy trybunał zurichski za korespondenta *Dziennika Warszawskiego.*

Wydalony z Zurichu za awantury i długi Władysław B., mianowany został pełnomocnym komisarzem rządu wygnanej Polski w Bukareszcie, w miejsce Franciszka Kopernickiego, który się przeniósł do Lwowa i jest sekretarzem tamtejszego towarzystwa demokratycznego.

W mieście Lausannie od dwóch tygodni świętują robotnicy, którzy dopuszczając się rozlicznych awantur po szynkach i placach publicznych, żądają zwiększenia im płacy. Stowarzyszenie robotników londyńskich nadesłało na wsparcie świętującym 30,000, a genewskich 6,000 franków, radząc im wytrwale obstawać przy swych żądaniach. Wczorajszy telegram z Lausanny doniósł o małej utarczce bandy świętujących z policją — dzisiejszy zaś zawiadamia, że w mieście zupełna panuje spokojność.

P. Vinandy, utrzymująca kawiarnię polsko-węgierską w Zurichu „pod Stu Kosynierami,” skazaną została na 3 dni aresztu i 50 franków kary, za dopuszczenie w swym zakładzie szulerki w karty.

Łukaszewski donosi rządowi wygnanej Polski, że Świętorzecki zakłada swoją akademję wojskową polską pod samym Ruszczukiem.

W kantonie zurichskim nowe przepisy skasowały aresz za długi, z czego uciekinierzy nasi są niezmiernie kontenci.

J. P.

Paryż, 2 czerwca.

Wybory francuzkie zdolne są usprawiedliwić, zdaniem naszem, oględność z jaką rząd cesarski posuwa się na drodze do wolności. Stronnictwa krańcowe kompromitowały zawsze przyszłość, lub nawet przytłumiały wolność w samym zarodzie. Cesarz Napoleon jest zbyt doświadczony i zbyt odważny, ażeby miał popaść w błędy, które zgubiły dwie monarchje w ciągu niewielu lat i które uprawniły dzień 2-go grudnia.

Jak nasi emigranci poduszczają z zagranicy namiętności i niesnaski, tak samo emigranci francuzcy w Brukseli, Hadze, Londynie i Genewie pałają nienawiścią dla rządów regularnych, pobudzają do powstania i nazywają umiarkowanie brakiem odwagi i zdradą.

Ludzie poważni we Francji powiadają, że pora już, ażeby rządy połączyły się dla zupełnego ubezwładnienia tej sfery, z szeregów której wychodzą tacy ludzie, jak Orsini, Berezowski, Pyat (ten ostatni przyrzeka obecnie 50,000 franków temu, kto zamorduje cesarza Napoleona).

Królowa Izabella zaczyna nabierać otuchy: książę Sesto wyjechał obecnie do Madrytu w misji do marszałka Serrano. Cesarz Napoleon doradził królowej tę misję, która ma na celu porobienie prezesowi władzy wykonawczej w Hiszpanji propozycji w przedmiocie przywrócenia Burbonów na tron hiszpański.

Członkowie towarzystw wzajemnopatów i socjalistopatów naszej emigracji wezwani zostali dla wysłuchania odczytu broszury pod tytułem: *La Vérité sur l'insurrection polonaise de 1863, par un ex-chef insurrectionnel* („Prawda o powstaniu polskiem z roku 1863, przez eks-dowódcę powstańczego"). Panowie ci są mocno zasmuceni z powodu tej publikacji, która zaprząta mocno prasę francuzką. *Bulletin international* poświęca tej broszurze długi artykuł, z którego podaję następujące ustępy: „Kiedy kto bierze „do ręki pióro dla tego, ażeby opowiedzieć to, w co „pokładał wiarę i o czem posiada wiadomość, śmiesznem byłoby mieć mu za złe, że gani namiętności „spotęgowane, lub urojenia spełzłe na niczem; bezstronność staje się w takim razie zgryźliwą i ostrą; „spostrzegać się to daje z łatwością w sposobie pisania eksdowódcy powstańczego; książka jego mieści w sobie, zwłaszcza portrety, nakreślone ręką mistrzowską i ze śmiałością, która obudzi nie jedną niechęć... Rzadko kiedy widzieliśmy przedstawienie „z taką logicznością prawdziwego położenia polaków „względem trzech mocarstw, którym oni podlegają... Autor wskazuje rozwiązanie tego położenia, „i cała ta część jego pracy godna jest czytania i zastanowienia. Przyznajemy, że mało mielibyśmy do „zarzucenia mu i że jego polityka jest także pod „wielu względami naszą polityką. Polacy galicyjscy i poznańscy zwłaszcza będą mogli wyciągnąć „wielki pożytek z uwag rozwiniętych w broszurze; „nie jest ona przeznaczona do bronienia ich sprawy, lecz może ona ich oświecić co do prawdziwych „ich interesów". Czekamy na ocenienie tej broszury ze strony dzienników polskich wychodzących zagranicą. X.

---

* (Kwestja kandjocka). Jak to można było przewidzieć, dają się teraz mocno uczuwać na wyspie Kandji skutki trzyletniej walki rozpaczliwej. Pomimo, iż zostało już po większej części uskutecznione przewożenie na powrót do tej wyspy, staraniem rządu tureckiego, tych kandjotów, którzy wyemigrowali byli do Grecji, nieszczęśliwa Kandja przedstawia jeszcze dotąd wielkie wyludnienie, co daje jak najsmutniejsze widoki co do przyszłego rozwoju wyspy. Powiadają, że rząd turecki zastanawia się obecnie nad projektem osiedlenia na tej wyspie kolonistów z Kaukazu. Byłby to niezawodnie wielce wątpliwy środek zaradczy, albowiem wszędzie, gdzie rząd używał dotąd czerkiesów do takiego celu, okazali się oni prawdziwą plagą ludności miejscowej, wśród której zostali osiedleni, a to z powodu ich samowoli i skłonności do rabunku.

Austrj i ziemie słowiańskie

* (Zaprzeczenie). *Wien. Abendpost* pisze pod datą 10-go czerwca: „Pogłoski podane przez niektóre gazety o mniemanych zajściach pomiędzy niektórymi członkami domu cesarskiego i ministerstwem wojny, pozbawione są, wraz z wszelkiemi dodanemi do nich uwagami, wszelkiej zasady i powinny być uważane jako zmyślenia."

* (Sprawy galicyjskie). *Słowo* lwowskie z 24 maja (5 czerwca) pisze: Jutro, 25 maja (6 czerwca), ma się odbyć posiedzenie kapituły metropolitalnej, na którem czterech jej kanoników wybierze z pomiędzy siebie: 1) administratora archidjecezji do spraw duchownych, i 2) zarządzającego tymczasowo dobrami ziemskiemi metropolitalnemi. Na pierwszą z tych godności wybrany zostanie według wszelkiego prawdopodobieństwa kanonik Malinowski, na zarządzającego zaś dobrami ziemskiemi, kanonik Żukowski.—*Neue freie Presse* ogłosiła w tych dniach artykuł pod tytułem: „Głos z Galicji," w którym autor, dobrze obeznany ze stosunkami galicyjskiemi, objaśnia: 1) że rezolucja polsko-galicyjska ma na celu oderwanie Galicji od Austrji, następnie zaś, po przyjęciu tej rezolucji, i od samej korony; 2) że lud galicyjski nie zgadza się wcale na żądania objęte rezolucją, i że jedynie gazety polsko-galicyjskie straszą ludzi należących do delegacji; 3) że niedogodnie jest przeznaczać do Galicji polaków na namiestników, albowiem, jak wiadomo, było tam dwóch tylko namiestników polaków, i obaj oni postawili ten kraj nad przepaścią. Zaleski, po swych rządach trzydniowych, doczekał się bombardowania Lwowa, hrabia zaś Gołuchowski, usuwając urzędników oddanych Austrji, teroryzował i innych do takiego stopnia, że ci, obawiając się utracić swe posady w razie zatwierdzenia rezolucji, dotąd jeszcze lawirują nieustannie. Dla tego też autor artykułu daje rządowi radę, ażeby oświadczył stanowczo, że z rezolucji nic nie będzie, i ażeby nie mianował już polaka na stanowisko namiestnika, lecz raczej powołał na takowe jenerała niemieckiego, z dodaniem mu wybornego pod wszystkiemi względami pomocnika, jakim jest właśnie p. Possinger.

* (Rada państwa i kwestja narodowości. — Sprawy węgierskie. — Kwestja klerykalna). *Wiedeń, 8 czerwca.* Upłynęło już prawie cztery tygodnie od czasu zamknięcia posiedzeń rady państwa, lecz z żadnego kraju koronnego nie doniesiono jeszcze dotąd, ażeby wracający do domów deputowani dawali swoim wyborcom jakiekolwiek wyjaśnienia co do rezultatów upłynionej sesji, wyłuszczali im powody dla których głosowali tak a nie inaczej, słowem przywracali owe oddziaływanie wzajemne pomiędzy reprezentacją ludową i wyborcami, które uważane jest powszechnie jako warunek zdrowego życia konstytucyjnego. Prasa niezależna znajduje, że takie milczenie ze strony członków rady państwa jest wielce zadziwiające, i objaśnia to sobie jedynie tem przypuszczeniem, że reprezentanci ludowi są zawczasu przekonani, iż ich dowodzenia i zeznania nie doznałyby dobrego przyjęcia ze strony wyborców. Rzeczywiście, izba deputowanych przyjęła i traktowała powszechne i naglące życzenia, między innemi co do zreformowania tejże izby, z taką niedbałością, jak gdyby wyborcy nie mieli najmniejszego prawa do troszczenia się o prawodawstwo; przekonanie przeto o takiem postępowaniu musi obciążać w sposób nieprzyjemny sumienie deputowanych. Również brak wszelkiej dążności do dojścia do stosunków zadowalniających pomiędzy rozmaitemi narodowościami, nie będzie bezwątpienia poczytane radzie państwa za zasługę przez przeważną większość wyborców. Jak daleko rzeczy zaszły pod tym względem, okazuje się z wiadomości otrzymywanych z rozmaitych krajów austrjackich. W Czechach, mieszkańcy niemieccy wsi Wielkie Borowice, napadli na czeskie towarzystwo śpiewaków, wracające z meetingu odbytego pod Zwicinem, i zelżyli takowe. Odwet ze strony czechów nie da zapewne długo na siebie czekać, w Krainie zaś spółzawodnictwo narodowościowe wre nieustannie, i nie ma prawie tego dnia, w którymby nie przytrafiły się tam zajścia świadczące o zawziętej nienawiści słoweńców dla narodowości niemieckiej. Wczorajszej nocy znieważony został w Lublani (Laibach) nawet oficer c. k., którym był przypadkowo słowieniec, za to, że niechciał on zadosyćuczynić żądaniu wystósowanemu do niego w sposób ubliżający, ażeby wydał okrzyk na cześć słoweńców. Namiestnik Krainy Conrad, powołany tu dla osobistego zdania sprawy, usiłuje przekonać, że zaszłe tam wypadki nie mają wielkiej doniosłości; lecz fakta zadają fałsz jego twierdzeniom, zapomocą zaś małych środków administracyjnych lub posyłania kilku szwadronów huzarów do okręgów, w których panuje agitacja, nie na długo można będzie zapobiedz wybuchowi katastrofy.—W Węgrzech zaczyna wychodzić na jaw niezadowolenie z tego powodu, że wojska węgierskie używane są stale w krajach koronnych niemieckich, do pełnienia służby janczarów. Jak skoro rząd obawia się gdziekolwiek w Czechach oporu względem władz, wnet posyłają huzarów i piechotę węgierską dla uśmierzenia wichrzycieli. Toż samo ma miejsce w Krainie. Wszystkie pisma niezależne węgierskie okazują wielkie niezadowolenie z powodu używania ich krajowców do takich celów, i zapytują ministra wojny, dla czego nie wykonywa danego przez niego dwa lata temu w obec delegacij przyrzeczenia, iż pułki węgierskie zostaną jak najrychlej odesłane napowrót do ich kraju rodzinnego. Powiadają, że opozycja zamierza postawić w tym względzie interpelację w węgierskiej izbie deputowanych i zaproponować wniosek co do natychmiastowego odłączenia armji węgierskiej od zachodniej połowy monarchji. Wniosek podobny doznałby bezwątpienia jak najlepszego przyjęcia ze strony mas ludności węgierskiej, i jeżeli większość izby odrzuci takowy, w takim razie zwiększy jeszcze bardziej przepaść, która zaczyna otwierać się pomiędzy tą większością i krajem. Zdaje się atoli, że większość sejmu węgierskiego nie żywi na teraz żadnych obaw, albowiem pomimo złego wrażenia, jakie musiało wywrzeć w publiczności zupełne majoryzowanie opozycji, stron ictwo Deaka postanowiło na na radzie prywatnej wybierać do delegacji jedynie członków swego własnego stronnictwa. W delegacji przeto węgierskiej nie będzie mogło być nawet mowy o opozycji, lecz zgromadzenie to nie zwiększy bezwątpienia swej powagi przez wyłączenie takich znakomitości narodowych, jakiemi są Ghyczy, Tisza i inni.—Postępowanie sądowe przeciw biskupowi Rudigierowi wywołało w obozie klerykalnym nadzwyczajne wzburzenie, które atoli wychodzi na jaw jedynie stopniowo. Zdaje się, że rząd postanowił obecnie stosować przeciw księżom oskarżonym całą surowość prawa. Tak między innemi ksiądz Florencourt, redactor *Vaterlanda*, skazany za przekroczenie prasowe na miesiąc więzienia, odwieziony został do zakładu karnego w Suben, podczas gdy dotąd było w zwyczaju, iż wszystkie osoby skazane na karę więzienia za przekroczenia prasowe, odsiadywały tę karę na miejscu i korzystały ze znacznych ulg pod względem widzenia się ze swymi krewnymi i t. d. *(Nordd. A. Z.).*

Prusy i Niemcy.

* (Oszczędności). Zdaje się, że rząd króla Wilhelma nie zażąda od izb pruskich powiększenia stałych podatków dla pokrycia wydatków, których związek północny nie chciał zapłacić z swojej kieszeni. Rada ministrów postanowiła szukać w ścisłej oszczędności zasobów, o które zapewne parlament pruski skąpo by się targował. Na całej linji robót publicznych mają być wstrzymane roboty nienaglące. (*La Fr.*).

* (Ruchy wojskowe). *La Fr.* z d. 9 czerwca pisze: Niektóre dzienniki zagraniczne, a mianowicie berlińskie donosiły, że pewne manewra wojskowe we Francji mające na celu wyuczenie w tym roku armji nowej taktyki wojennej, nie są oznaką trwałości pokoju. Nieprzypisujemy ani tej samej doniosłości, ani tego samego znaczenia następującej wiadomości otrzymanej przez nas z Frankfurtu. Piszą nam z tego miasta, że władza wojskowa robiła w tych dniach ćwiczenia na jednej ze stacij kolei żelaznych w Frankfurcie: konie i działa były kolejno ładowane i wyładowywane z wagonów. Zdaje się, że ćwiczenia te dość często powtarzać się będą tego lata w Frankfurcie i w Moguncji. *(La F.).*

Francja.

* (Ciało prawodawcze). Zapewniają, że postanowienie co do zwołania w czerwcu sesji ciała prawodawczego, powzięte zostało po głębszej rozwadze. Dwa główne powody skłoniły władzę do tego kroku. Izba nie będzie egzystowała prawnie i nie będzie mogła prowadzić obrad, jak dopiero po dokonaniu sprawdzenia myborów. Chociażby rząd z jakichkolwiek powodów miał gwałtowną potrzebę uciec się do pomocy izby, to nie mogłaby ona mu jej udzielić, przed dopełnieniem tej formalności, co może potrwać blizko miesiąc czasu. Większa część deputowanych nie chce pozostawać w stanie niepewności, w jakiej znajdują się aż do chwili sprawdzenia wyborów, i żądali oni otwarcia sesji przedwstępnej, która pozwoli jej bezzwłocznie się ukonstytuować. Sądzą, że z wyjątkiem nadzwyczajnych wypadków, izba zajmować się będzie wyłącznie sprawdzaniem wyborów. *(La Patr,)*

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Uroczystość otwarcia kanału suezkiego). *La Patr.* z d. 9 czerwca pisze: Dowiadujemy się, że sułtan, który ze wszystkich monarchów najpierwszy zaproszony został na uroczystość otwarcia kanału suezkiego, zawiadomił przez pośrednictwo wielkiego wezyra o swojej odmowie. Postanowienie to sułtana opiera się jedynie na stanie wewnętrznym cesarstwa otomańskiego, który nie pozwala mu opuszczać stolicy. Zapewniają, że cesarz austrjacki i król włoski poddawszy kwestję tę pod rozwagę ministrów, dali także odmówą odpowiedź. Nie znaną jest jeszcze opinja króla pruskiego, ani króla heleńskiego; ale sądzą, że wstrzymają się oni również od podróży. Sprawa ta traktowaną będzie jednak z różnemi mocarstwami, i zajmą się one zapewne ułożeniem innego programu, który pozwoli nadać również wielką świetność tej uroczystości.

Niderlandy.

* (Wybory). Rezultat wyborów w Niderlandach, gdzie mają obecnie wpływ przeważny względy wyznaniowe, jest dotąd pomyślny dla stronnictwa rządowego liberalnego. W mieście Amsterdamie wybrani zostali wszyscy trzej kandydaci stronnictwa liberalnego. Udział w wyborach jest w ogóle wszędzie bardzo ożywiony. Podług dotychczasowego prawa wyborczego, małej tylko stosunkowo części narodu służy prawo uczęstniczenia w wyborach; z tego powodu panuje dość silna agitacja na korzyść rozszerzenia prawa wyborczego, zwłaszcza zaś na korzyść zaprowadzenia prawa głosowania powszechnego. *(Nordd. A. Z.)*

Anglja.

* (Sprawa kościoła irlandzkiego). W Anglji trwa ciągła agitacja przeciwko bilowi o kościele irlandzkim; dzienniki londyńskie donoszą, że na meetingu odbytym w Londynie, postanowiono zachęcać izbę lordów do oporu; ale tego samego dnia lord Derby oświadczył deputacji *narodowego zjednoczenia zachowawczego*, że przesadzono doniosłość postanowienia zgromadzonych na naradę lordów. Nie chce on koalicji, i sądzi z swojej strony, tak samo jak wielu jego kolegów, że lepiej poprawić bil niż go odrzucić. Z drugiej strony znów prasa liberalna coraz pewniejszą jest jego powodzenia. (*Nord*).

* (Izba gmin. — Agitacja w Irlandji). Izba gmin zastanawiała się w zeszły poniedziałek nad poprawką do jednego dość ważnego przepisu prawa wyborczego. Przepis ten dotyczy trybu płacenia podatku od komornego ze strony mniejszych lokatorów, który to tryb określony został w obowiązującem obecnie prawie wyborczem, które przyznało wszystkim lokatorom prawo głosowania na wyborach. Lecz przepis ten pociągnął za sobą niedogodności dla lokatorów, skutkiem czego niektórzy kandydaci liberalni otrzymali od swych wyborców wyraźne polecenie postarania się o zmiany w tym przepisie.—Opozycja w izbie lordów przeciw bilowi dotyczącemu kościoła irlandzkiego, znajduje poparcie w oporze, na jaki bil ten natrafia ciągle w samejże Irlandji. Dnia 4-go b. m. odbyła się w tym celu wielka demonstracja oranżystów w gmachu metropolitalnym w Dublinie. *Times* szacuje liczbę obecnych tam osób na 5,000, licząc w to i deputacje przysłane przez komiteta protestanckie. Miane tam były mowy jak najgwałtowniejsze tak przeciw bilowi, jak również przeciw jego twórcy, p. Gladstonowi. Kapitan Madden de Monagham przypomniał wyrazy powiedziane jakoby niegdyś przez lorda Palmerstona, podług których mianowanie p. Gladstona pierwszym ministrem, dałoby hasło do zachcianek rewolucyjnych w całym kraju. *(Nordd. A. Z.)*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 31 Maja (12 Czerwca).

* **(Nowe dzieło).** Nakładem Leopolda Grossmana księgarza, opuścił prasę drukarską 1-szy tomik *Bibljoteka procesów kryminalnych wszystkich narodów.* Tomik ten zawiera proces *księcia de Praslin*, przekładu Leona Rogalskiego. Cena kop. 17 ½ (złp. 1 gr. 5). Jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji. Każdy tomik „Bibljoteki procesów kryminalnych", stanowiący odrębną całość, sprzedawany będzie osobno. Tomik drugi wkrótce wyjdzie z druku.

* **(Nowy kantor interesów hipotecznych, dóbr ziemskich i nieruchomości miejskich, przy kantorze wekslu i loterji, p. Maurycego Nelken; na Krakowskiem - Przedmieściu pod Nr. 446, naprzeciw kościoła św. Anny).** Rzadko który z prowadzących interesa bankierskie, wekslowe i loteryjne rozwinął w różnych jednocześnie kierunkach większą działalność, jak p. Maurycy Nelken, kupiec 1-ej gildy, właściciel znanych w Warszawie dwóch oddzielnych kantorów. Różnorodne pomysły na polu bankiersko-wekslowym ułatwiające kupno i realizację papierów publicznych wszystkich niemal narodów tudzież wymianę i spłatę kuponów, jakie p. Nelken z całą sumiennością i zadowoleniem ogółu w wykonanie wprowadził zjednały mu powszechne uznanie i ustaliły ufność, nowy atoli plan urządzenia przy kantorze na wstępie wymienionym, oddzielnego biura komisowo-informacyjnego, którego charakter i cele zaraz poniżej wskażemy, stanie się nową jego sługą. W krótkim przebiegu czasu dla pośredniczenia obywatelom i kapitalistom w operacjach majątkowych i funduszowych mnóstwo powstawało w Warszawie biur komisowych; nietrwałą atoli była ich egzystencja i nie zawsze skuteczna, i dla tego pożądane było wistocie uorganizowanie biura w tym charakterze, któregoby kierownik osobistą i majątkową przedstawiał rękojmię i któregoby program rozwoju odpowiadał trafnie potrzebom ogółu interesantów. W tym właśnie celu p. M. Nelken powziął zamiar otworzenia przy swym kantorze odpowiedniego biura, które należycie uorganizowane, już otwarte zostało. Przez biuro to załatwione będą zlecenia dotyczące: kupna lub sprzedaży dóbr, lasów, fabryk i zakładów przemysłowych; dzierżawy wszelkich majątków; wynalezienia funduszu na pożyczki hypoteczne lub lokowania kapitałów na hypoteki; zabezpieczenia i regulowania udziałów spółkowych w cukrowniach, lub większych przedsiębiorstwach akcyjnych; nabywania lub ustępywania sum hypotecznych; *słowem zadaniem biura jest wyrozumieć żądania stron, gruntownie je poinformować i jak najskuteczniej interesa załatwić.* Biuro p. Nelkena zapewniło sobie pomoc prawną mecenasa Józefa Moszyńskiego i innych; techniczną budowniczego Ankiewicza, ekonomiczną kilku byłych urzędników wydziału dóbr i rządowych. Nie potrzeba tu tytułem honorarjum dla kantoru czynić żadnych z góry zaliczeń, kantor bowiem na pierwszym planie działań swoich ma przedewszystkiem na celu wykonanie posługi i kontentować się będzie przy układach pół-procentem od objektycznej wartości, lub wysokości kapitału będącego przedmiotem operacji. Nie wątpimy, że wkrótce obywatele i kapitaliści przekonają się o użyteczności nowo-otworzonego biura. Nie możemy przytem nie zwrócić uwagi, że p. Nelken, jak to już wiadomo, ma rozległe stosunki z kapitalistami zagranicznemi poprzestającymi na małych procentach i szukający-mi odpowiedniego pomieszczenia, nie wątpimy więc, *że p. Nelken będzie mógł skutecznie wpłynąć na wprowadzenie do kraju naszego kapitałów z zagranicy, i przyczynić się przez to do zapobieżenia wzrastającym u nas wymaganiom procentowym a co w istocie w obecnem u nas położeniu interesów, nadzwyczaj jest pożądanem.* Aby nadać bodźca i popęd za granicą, p. Nelken w większych organach perjodycznych, miast europejskich nie omieszka czynić odpowiednich ogłoszeń, do rodzaju interesów zastosowanych.

ф.

Kalendarz

W niedzielę, 1 (13) czerwca, — św. Antoniego Padewskiego.— Słońce wsch. o godz. 3 min. 40; zach. o godz. 8 min. 19.

W sobotę, 2 (14) czerwca, — św. Bazylego biskupa. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 40; zach. o godz. 8 min. 20.

Stan pogody.

Dziś z rana + 7°6 R

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 2 popoł.
Barometr w milimetrach . . .	745.1	746.9
Termometr Reaum.	+ 7°2	+ 12°6
Stan nieba.	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 13°6, R. Najmniejsze ciepło + 6°2 R

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 5.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w sobotę, ... *Jutro*, w niedzielę, opera **Orfeusz w Piekle**, — *Wczoraj*, w piątek, dawano komedje **Uściskajmy się** i **Zemsta za mur graniczny**, było osób 284.

DOLINA SZWAJCARSKA.— *Dziś i codziennie*, **Koncert** B. Bilsego, dyrektora królewsko - pruskiej orkiestry, złożonej z 60-ciu doborowych artystów. — We środy i soboty, Koncerta symfoniczne. — *Jutro*, w niedzielę: — I. Uwertura z opery „Stradella", Flotowa; Publicyści, walc, Straussa; Serenada na waltornię z towarzyszeniem fletu, Titla; Balet z opery „Rienzi", Wagnera.—II. Uwertura z opery „Wolny strzelec", Webera; Opowiadanie z wiedeńskiego lasu, walc z towarzyszeniem cytry, Straussa; a) „Dobranoc moje serdeczne dziecko", śpiew, Abta, b) Mazur do śpiewu, Nowakowskiego; Bukiet melodyjny, potpourri Conradiego. — III. Uwertura z opery „Obóz grenadjerski", Dopplera; Chłopska polka, Straussa (na powszechne żądanie); Medytacje nad 1-szą preludją Seb. Bacha, Gounoda, na harfę i orkiestrę; Marsz na uroczystość Szyllera, Meyerbeera.

Pojutrze, w poniedziałek: — I. Uwertura „die Abencerragen", Cherubiniego; Kadryl podług francuzkich pieśni, Straussa; Reverie, Vieuxtemps'a; Wielka fantazja z opery „Lohengrin", Hamma.— II. Uwertura z opery „Jessonda", Spohra; „Die Fürstensteiner", walc, Bilsego; Adagio, Kühna; Introdukcja i chór żołnierzy z opery „Faust", Gounoda. — III. Uwertura z opery „Leonore" (Nr. 3), Beethovena; Vibrationen-walc, Straussa; Berceuse, księcia Emila Sayn-Wittgensteina; „Den Frauen Hei!" marsz, Biala. — W razie niepogody, koncert odbędzie się w sali. — Początek o godzinie 6 ½. — Cena wejścia kop. 20.

ELDORADO (przy ulicy Długiej).— *Dziś i codziennie*, przedstawienia **Towarzystwa komicznych śpiewaków paryzkich.**—Początek orkiestry o godzinie 7-ej, a przedstawienia o godzinie 8-ej.

ALKAZAR (ulica Królewska). — *Jutro i codziennie*, **przedstawienie trupy niemieckich artystów**, pod dyrekcją pani Leopoldyny v. Lukatzy. — Początek o godzinie 7 ½.

TIVOLI.—*Dziś i codziennie* przedstawienia **humorystyczno-wokalne** w języku polskim i **tańce** przy doborowej orkiestrze, pod dyrekcją p. E. Kleczyńskiego.—Zaczyna się o godzinie 8-ej wieczorem.

KASSINO (przy ulicy Ś-to Krzyzkiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia humorystyczne** w języku polskim złożone ze śpiewów i tańców, pod dyrekcją H. Modzelewskiego.— Początek o godzinie 8-ej.

TEATR-RAPPO. — **Cyrk i teatr małp** p. Brockmana. — *Dziś i codziennie*, **Wielkie przedstawienie**. — Otwarcie cyrku o godzinie 6 ½.—Początek o godz. 7 ½.— W dni niedzielne i świąteczne **dwa przedstawienia**; pierwsze o godzinie 4-ej, drugie o godzinie 7 ½.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

WYSTAWA STEREOSKOPÓW z podarkami, czyli loterja bez przegranej allegri, — *codziennie*, przy ulicy Długiej w domu Jasińskiej N. 22/551.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ.— *Dziś i codziennie*, **Wystawa widoku zamku Freienschloss i miasta Freimarkt w Styrji z drzewa korkowego.** — Wystawa otwarta od godziny 10 z rana do 7 wieczorem i tylko krótki czas trwać będzie. — Cena wejścia od osoby kop. 15; dzieci i niższe stopnie wojskowe płacą kop. 10.

W PRADO za rogatkami Wolskiemi, zakład gastronomiczno-spacerowy, *codziennie* jest otwarty. — W niedziele i każde święto grywa **orkiestra** w pełnym komplecie.— Początek o godzinie 5-ej. — Wejście w dni świąteczne kop. 15.—Dzieci bezpłatnie.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major *Sawicz*, z Siedlca; tajny radca *Kerbedź*, z Petersburga.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żelazną warsz.-wied. i wars.-bydgoską osób 510, wyjechało osób 528;— koleją żelazną petersb.-warsz. przyjechało osób 211, wyjechało osób 196; — koleją żelazną warsz.-terespolską przyjechało osób 182, wyjechało osób 149;— statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób —; — oprócz tego w ogóle przyjechało osób 101, w tej liczbie z zagranicy 2, wyjechało osób 89, w tej liczbie za granicę 4.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 30 (11) b. m., a mianowicie pod adresem: z używanemi markami i niedokładnemi adresami: Dobrosławski w Dzwonowicach, Różycki w Chomąciskach, Dobrosławska w Dzwonowicach, Czajko w Ulanowie, Julebowicz bez oznaczenia miejsca, Prezydent w Zambrowie, Friedman w Krzyżowa, Tietze bez oznaczenia miejsca, Dąbrowski w Pruszczy, Jyrokych w Katynie, Nowitsch w Wlosko, — listów miejskich sztuk 7, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą,— oraz 15 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 30 (11) b. m. i r., chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 81, wyzdrowiało 29, umarło 6, pozostało 1870 (mężczyzn 904, kobiet 966), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 187, kobiet 180.

* Dnia 30 (11) b. m. i r., **urodziło się:** *chrześcjan:* płci mężkiej 9, płci żeńskiej 9; *starozakonnych:* płci mężkiej 4, płci żeńskiej 5, razem 27; — **zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan* 4; *starozakonnych* —; — **umarło:** *chrześcjan:* płci mężkiej 8, płci żeńskiej 8; *starozakonnych:* płci mężkiej 3, płci żeńskiej 2, razem 21.

Ceny Targowe.

dnia 11 Maja (30 Czerwca) 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od — do ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	11	40	—	—	7	12 ½
Żyto	8	32	5	10	5	20
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	5	28	3	—	3	30
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	2	40	1	35	1	50

Pud siana od kop. 30 — 35. Pud słomy od kop. 27 ½ 30.
Dowozy: Pszenicy 26; Żyta 69; Jęczmienia —; Owsa 286 czetwerti.

KURSA TELEGRAFICZNE
AJENTURY RUDOLFA OKRET
Petersburg dnia 30 Maja (11 Czerwca) 1869 roku.

	za r. sr.
Weksle na Londyn 3 mies.	[illegible]
„ Hamburg „	[illegible] ⅝
„ Amsterdam „	[illegible] ½
„ Paryż	20
„ Berlin 14 dni za 100 Rs	—
5-ta Pożyczka Stieglitza	—
6-ta „ „	—
7-ma „ Rotszylda	—
1-za „ Premiowa z r. 1864	7 ¼
2-ga „ z r. 1866	[illegible] 9 ½
5% Bilety Bankowe	[illegible] ⅛
Akcje w-go Tow. dróg żel. [illegible]	[illegible] 41
Obligacje „	91 ½
Akcje drogi [illegible]	[illegible]
5% Listy zastawne ruskie	—
4% Metaliki	—
„ Kupon z Lutego	—
„ „ i Sierpnia	—
Imperjały	6 42
Dyskonto	—

KURSA TELEGRAFICZNE
AJENTURY RUDOLFA OKRĘT
z Berlina, d. 30 Maja (11 Czerwca 1869 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego		78 ⅜
Weksle na Warszawę		78 ⅜
„ Peterburg 3 tygodn.		[illegible] ⅜
„ „ 3 miesięczny		[illegible] 5 ⅞
„ Londyn 3		—
„ Paryż 2		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		81 ¾
Listy Zastawne 4%		[illegible] ¾
Listy Likwidacyjne		[illegible] ½
Obligacje Skarbowe 4%		[illegible] ¾
Koleje Rosyjskie		[illegible] ½
Akcje Drogi Żel. Terespolskiej		—
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		[illegible] 8 ¼
Akcje drogi Warszawsko-Wiedeńskiej		55
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		—
Nowa pożyczka premiowa 1-em		35
„ „ 2-em		13[illegible] ¾
5 a Pożyczka Stieglitza		69 ⅜
5% Listy Zastawne Ruskie		7[illegible] ¾
Żyto na targu „		5[illegible]
dto „ dostawę		[illegible] ⅞
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		124 75
„ Hamburg		91 70
„ Paryż		49 55
Pożyczka Narodowa		7[illegible] 10
5% Metaliki		[illegible] 2
Akcje Banku Kredytowego		[illegible] 90

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 4004. Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.

Z powołaniem się na obwieszczenie z dnia 28 Maja (9 Czerwca) r. b. uczynionego o znaczniejszych wygranych w 5 klasie 112 Loterji Klasycznej, podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym odciągnięto 900 numerów, z których:

Nr. 19,073 wygrał Rsr. 15,000.
Nr. 10,069, „ „ 5,000.
Nr. 21,951, „ „ 1,000.
Nra 7,110, 10,613, 13,310, 19,481 i 23,094 po Rsr. 500.

Zaś Nra 88, 12,328, 14,016, 17,030, 21,308, 22,461 i 23,397 po Rsr. 200.

Dalsze ciągnienie odbędzie się w dniu jutrzejszym od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 30 Maja (11 Czerwca) 1869 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz, J. K. Noiński.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 3993. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Z powodu nastąpionych śmierci:

I. *a*) w dniu 19 Kwietnia 1859 r. Ignacego Florjana Góreckiego, wierzyciela sumy rsr. 4,500 na domu w Warszawie Nr. 1072 w dziale IV pod Nr. 15 zabezpieczonej; *b*) w dniu 18 (30) Grudnia 1868 r. Adolfa Ludwika Werner, właściciela dóbr Karsznice z Okręgu Łęczyckiego; *c*) w dniu 6 Lutego 1869 roku Hipolita Znamierowskiego, wierzyciela sum: rs. 3000 na dobrach Szczytno z Okręgu Kowalskiego pod Nr. 31, rs. 6,900 na dobrach Bodzanów Wielki z Okręgu Radziejewskiego pod Nr. 28, rs. 5,100 pod Nr. 3 i rs. 2,250 pod Nr. 6 na nieruchomości w Warszawie Nr. 2381*a*., tych dwóch ostatnich zabezpieczonych również, pierwszej pod Nr. 19, drugiej zaś przez zastrzeżenie z wniosku Nr. 22 na nieruchomości w Warszawie Nr. 2382 w dziale IV wykazu.

II. *d*) w dniu 18 Kwietnia 1869 r. Juljanny z Lachowskich Piątkowskiej, wierzycielki sum: rs. 2,250 na osadzie Targówek Nr. 7*a*. z Okręgu Warszawskiego pod Nr. 1, rs. 3.000 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2274*c*. pod Nr. 4 i rs. 4,800 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1340 pod Nr. 7 działu IV wykazu ubezpieczonych; *e*) w dniu 15 (27) Stycznia 1869 r. Anieli z Rydzewskich Jenike współwierzycielki sum: rs. 300 i rs. 450 na dobrach Jagniątki z O-gu Orłowskiego, w zlewkach N. 14, rs. 1 945 pod N. 10 i rs 1,500 pod Nr. 12 na dobrach Ostrołęka z Okręgu Czerskiego, działu IV wykazu zabezpieczonych; toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których, termina na dzień: wymienionych ad I-um 6 (18) Września, wymienionych ad II-um 8 (20) Grudnia 1869 r., w kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczonemi zostały.

1—1 Franciszek Kulikowski

N. D. *3994. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego, po Mozesie Feinkind jako właścicielu nieruchomości Warszawskiej N-mero 2257 litera A. B., współwłaścicielu nieruchomości Warszawskiej N. 1567 lit. A i wierzycielu sumy rsr. 450 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1687 i 1688 ubezpieczonej, wyznacza się termin w dniu 3 (15) Grudnia 1869 r. w kancelarji hypotecznej w Warszawie.

1—1 Jan Jasiński, Rejent.

N. D. 3999. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Ogłasza, że na żądanie Zofji Kieschauer po Juljanie Kieschauer pozostałej wdowy, tudzież na mocy rezolucji Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 27 Maja (8 Czerwca) r. b. Nr. 6701 w domu pod Nr. 482 przy ulicy Miodowej (Nr. nowy 6) dnia 5 (17) Czerwca o god. 4 z południa r. b., sprzedane zostaną przez publiczną licytację nieruchomości po s. p. Juljanie Kieschauer pozostałe, inwentarzem przed Leonem Buszkowskim Rejentem d. 25 Maja (6 Czerwca) 1868 roku sporządzonym opisany, jako to: meble, garderoba, wyroby rękawicznice i t. p., a to za gotowe pieniądze płacić się zaraz mające.

1—1 Jan Masłowski.

N. D. *1718. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1. Rozyny Heleny z Kleinertów czyli Kleinów pierwszych ślubów Keszel powtórnych Winkler co do tytułu własności nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 164 położonej: 2. Izydora Rychlewicza co do sum rs. 442 k. p. 50 i rsr. 1,500, na nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 127 i 144 położonej w dziale IV. pod Nr. 13 *a, b,* zahypotekowanych; 3. Karola Kaim co do sum na nieruchomości w Kaliszu Nr. 494 w dziale IV. pod Nr. 2 rs. 270 i pod Nr. 3 rs 105 zahypotekowanych i prawa zastawy w dziale III, pod Nr. 2 zapisanego; 4. Jadwigi Błaszczyk vel Banach co do schedy z kwoty rsr. 75 na dobrach Kościelna wieś z Powiatu Kaliskiego w dziale III, ad Nr. 6 zahypotekowanej; i 5. Tekli z Salikiewiczów Reutt co do współwłasności schedy z nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 49 położonej, w spadku na nią po braciach Xiędzu Wincentym Salikiewiczu i Antonim Salikiewiczu przeszłej, jak niemniej ostrzeżenia względem sumy rsr. 1,273 kop. 60½, ze schedy Marjanny z Salikiewiczów Wieczerskiej poszukiwanej, wszystkich w dziale III ad Nr. 1 i w dziale IV ad Nr. 8 zahypotekowanych, otworzyły się spadki, do regulacji których wyznacza się termin na dzień 5 (17) Września 1869 r. w Kancelarji Hypotecznej.

Kalisz d. 21 Lutego (5 Marca) 1869 r.
1—2 Teofil Józef Kowalski.

N. D. *1717. Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Suwałkach.*

Zawiadamia interesowanych, iż do uregulowania przed nim spadku dóbr Motule, w powiecie i gubernji Suwalkskiej, po Ksawerym-Srweryuie Ciemnołońskim, dzień 6 (18) Września 1869 r. wyznaczył.

Suwałki d. 15 (27) Lutego 1869 r.
1—2 Kowalski.

N. D. *1716. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach.*

Po śmierci: 1. Wojciecha Mieszkowskiego; 2. Wandy Łatkiewicz panny; 3. Ignacego i Marjanny z Hertlów małżonków niewiadomskich. 4. Józefa Macińskiego; 5. Juljanny z Mierników Zarzyckiej i Wiktoryna Burzyńskiego, toczy się postępowanie spadkowe, a mianowicie:

1. Po Wojciechu Mieszkowskim: a) co do współwłasności dóbr Kików z okręgu Stopnickiego, przez zaliczenie sumy rs. 5.616 kop. 82 nabytej i w dziale II wykazu hypotecznego zapisanej; b) wierzyciela sum w dziale II wykazu hypotecznego intabulowanych to jest: rs. 3.750 na dobrach Ludynia z pod Nr 41, rs. 100 na dobrach Żarczyce Większe, z pod Nr. 29, w okręgu Kieleckim rs. 4050 na dobrach Chwałowice pod Nr. 29 lit. a., rs. 11.683 kop. 32, pod Nr. 16 i 24, na dobrach Tokarni z okręgu Szydłowskiego, rs. 1350, pod Nr. 15 na dobrach Pękosław z okręgu Miechowskiego, rs. 3152 kop. 50 na dobrach Kowala z okręgu Proszowskiego gubernji Kieleckiej z pod N. 52.

2. Po Wandzie Łatkiewicz, co do współwłasności nieruchomości w m. Kielcach pod Nr hyp. 273 sytuowanej, w dziale II, wykazu hypotecznego zapisanej.

3. Po Ignacym i Marjannie Niewiadomskich zagroda na Sosnowcu przyległość dóbr Modrzejów z okręgu Olkuskiego gubernji Kieleckiej.

4. Po Józefie Macińskim, wierzycielu sumy rs. 1,800, zabezpieczonej w dziale IV pod Nr. 10, z zastrzeżoną używalnością lokalu objawioną, w dziale III, pod Nr. 5, na nieruchomości miejskiej w Kielcach Nr. 125 w hypotece oznaczonej.

5. Po Juljannie Zarzyckiej i Wiktorynie Burzyńskim, co do współwłasności nieruchości w mieście gubernjalnem Kielcach, oznaczonej Nr. hyp. 122.

Do regulacji spadków tych, w Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach przed podpisanym Rejentem, zakreśla się termin prekluzyjny na dzień 1 (13) Września 1869 r.

Kielce d. 19 Lutego (3 Marca) 1869 r.
1—2 Adam Szczepanowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. *3944. Magistrat Miasta Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru wozowni drewnianej dachówką krytej równolegle do ulicy stojącej na posesji Nr. 2416, która z powodu zupełnej dezolacji grozi zawaleniem, odbędzie się dnia 12 (24) Czerwca 1869 r. o godzinie 12 w południe u Komisarza Administracyjnego Cyr. 4, 5, i 6, licytacja głośna od kwoty rs. 2, in plus, do której przystępujący vadium w ilości rs. 2, złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego Cyr. 4, 5, i 6, przejrzeć może.

Warszawa d. 27 Maja (8 Czerwca) 1869 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major,
Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. *3943. Magistrat Miasta Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru domu frontowego drewnianego parterowego gontami krytego na posessji Nr. 20 za Rogatkami Powązkowskiemi, który z powodu zupełnej dezolacji grozi zawaleniem odbędzie się dnia 9 (21) Czerwca 1869 roku o godzinie 12 w południe u Komisarza Administracyjnego Cyr. 4, 5, i 6, licytacja głośna od kwoty rs. 3 in plus, do której przystępujący vadium w ilości rs. 3 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego Cyr. 4, 5, i 6, przejrzeć może.

Warszawa d. 26 Maja (7 Czerwca) 1869 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major,
Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 3942 Magistrat Miasta Warszawy.

Na sprzedaż do rozbioru wozowni ze stajnią drewnianych gontami krytych, równolegle do ulicy położonych na posesji Nr. 2387/8, które z powodu zupełnej dezolacji grożą zawaleniem, odbędzie się dnia 10 (22) Czerwca 1869 roku o godzinie 12 w południe u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 4, 5 i 6 licytacja głośna od kwoty rsr. 1 kop. 50 in plus, do której przystępujący, vadium w ilości rsr. 1 kop. 50 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 4, 5 i 6 przejrzeć może.

Warszawa d. 26 Maja (7 Czerwca) 1869 r.
p. o. Predzydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major,
Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 3941. Magistrat Miasta Warszawy.

Na sprzedaż do rozbioru szopy, wozowni i komórek z drzewa, mających ścianę frontową w słupy murowane dachówką pokrytych na posesją Nr. 928, które z powodu zupełnej dezolacji grożą zawaleniem, odbędzie się dnia 9 (21) Czerwca 1869 roku o godzinie 12 w południe u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 7 i 8 licytacja głośna od kwoty rsr. 3 in plus, do której przystępujący vadium w ilości rsr. 3 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 7 i 8 przejrzeć może.

Warszawa d. 27 Maja (8 Czerwca) 1869 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major,
Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 3931. Magistrat Miasta Warszawy.

Na sprzedaż do rozbioru kuźni drewnianej z kominem blaszanym pokrytej gontami w dziedzińcu na prawo położonej w posesji Nr. 695/6, która z powodu zupełnej dezolacji grozi zawaleniem, odbędzie się dnia 11 (23) Czerwca 1869 roku o godzinie 12 w południe u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 4, 5 i 6 licytacja głośna od kwoty rsr. 1 in plus, do której przystępujący, vadium w ilości rsr. 1 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 4, 5 i 6 przejrzeć może.

Warszawa d. 27 Maja (8 Czerwca) 1869 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major,
Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 3566. Kancelarja Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16 (28) Czerwca r. b. o godzinie 1 w południe, odbytą zostanie w kancelarji tegoż Okręgu licytacja in minus, przez deklaracje opieczętowane, na dostawę drzewa opałowego w szczapach na potrzeby biura Zarządu Okręgu Naukowego Warszawskiego, przez czas od dnia 1 (13) Lipca 1869 r., do 1 (13) Stycznia 1871 r.

Ilość drzewa corocznie dostawić się mającego, wynosi w przybliżeniu: a) sosnowego dziewięćdziesiąt Nr. 90 sążni całokubicznych, trzymających we wszystkich wymiarach po stóp sześć; b) twardego t. j. brzozowego lub olszowego czterdzieści Nr. 40, również takichże sążni. Cena drzewa dostarczać się mającego, oraz inne zastrzeżenia, zamieszczone są w warunkach licytacyjnych, które przejrzane być mogą w kancelarji rzeczonego Okręgu, w godzinach biurowych każdodziennie, z wyjątkiem dni świątecznych i galowych. Deklaracja pod nieważnością powinna być pisana wyraźnie i jasno, podług zamieszczonego wzoru, na stemplu ceny kop. 75, bez skrobań, poprawek i jakich bądź warunków i zastrzeżeń.

Procent, jaki deklarant od cen w warunkach licytacyjnych na drzewo oznaczonych odstępuje, powinien być literami w deklaracji zamieszczony. Do powyższej licytacji potrzebne jest wadjum w sumie rsr. 300, wyraźnie trzysta. Deklaracje przyjmowane będą przez Dyrektora kancelarji w dniu na licytację przeznaczonym, tylko do godziny 1 w południe. Do licytacji przypuszczeni będą tacy tylko przedsiębiercy, którzy udowodnią świadectwem Magistratu miasta Warszawy, że posiadają konsensa na prowadzenie handlu drzewem, i mają odpowiedni zapas drzewa.

Warszawa dnia 14 Maja 1869 roku.
p. o. Dyrektora Kancelarji, Michniewicz.
Sekretarz, Wendorff.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia z dnia r. b. Nr. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć dostawy na potrzeby domu rządowego Nr. 394, w którym mieści się Zarząd Okręgu Naukowego Warszawskiego, drzewa opałowego w szczapach, przez czas od dnia 1 (13) Lipca 1869 r., do 1 Stycznia 1871 r. za odstąpieniem od cen licytacyjnych procentu (tu wypisać wyraźnie liczbę, a następnie literami procent, jaki dostawca odstąpić obowiązuje się (poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Wadjum w ilości rsr. dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N.
Pisałem w Warszawie dnia 1869 r.
(podpisać imię i nazwisko)

N. D. 4010. Kancelarja Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Podaje niniejszem do wiadomości, że w d. 26 Czerwca (8 Lipca) r. b. w Kancelarji O-gu Naukowego, odbywać się będzie in minus licytacja, na pobudowanie nowego gmachu dla gimnazjum męzkiego w Marjampolu Gubernji Suwałkskiej Anszlagiem na powyższe roboty oznaczona jest suma 30,100 rubli.

Deklaracje do tej entreprzyzy, przedstawiane być mają w kancelarji Okręgu w dniu wyżej oznaczonym do godz. 1 z południa, po upływie tego czasu, żadne deklaracje przyjęte nie będą.

Anszlag, plany i warunki licytacyjne powyższych robót przejrzane być mogą każdego dnia w kancelarji Okręgu Naukowego w godzinach biurowych.

Deklaracje winny być pisane na papierze stemplowym ceny kop 75, podług wzoru poniżej zamieszczonego, napisane zaś w innej formie lub przemazane albo przeskrobane przyjętemi nie będą.

Do deklaracji powinno być dołączone vadium w ilości rs. 4.000, a to w gotowiźnie albo w papierach publicznych podług kursu lub wartości oddzielnemi rozporządzeniami oznaczonych, albo nakoniec złożony być winien kwit Kasy Rządowej przekonywający o wniesienie do tej entreprzyzy vadium w powyższej ilości.

W godzinie wyżej oznaczonej, nastąpi otwarcie przyjętych deklaracyj, poczem odbywać się będzie licytacja głośn pomiędzy składającemi deklaracje, a to od sumy najniższej w deklaracji podanej, w skutku czego konkurent odstępujący najwyższy procent dla Skarbu, uznany będzie za utrzymującego się przy entreprzyzie.

Warszawa d. 30 Maja 1869 r.
p. o. Dyrektora Kancelarji, Michniewicz.
1—3 Naczelnik Wydziału, Sieczkowski.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia przez Kancelarję Okręgu Naukowego Warszawskiego z dnia r. b. w Nr. Dziennika Warszawskiego zamieszczonego, którą zobowiązuje się uskutecznić pobudowanie nowego gmachu dla Gimnazjum męzkiego w Marjampolu, odstępując od sumy anszlagowej obliczonej na rs. 30,100 procent, (wypisać wyraźnie liczbą i literami ilość odstąpionego procentu od sta), poddając się wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które dokładnie mi są wiadome i przezemnie podpisane.

Kwit Kasy na złożone vadium rs. 4.000 lub vadium w gotowiźnie albo w papierach publicznych (wymienić ich nazwę) załączam.

Stałe moje zamieszkanie pod N-rem przy ulicy
Pisałem w dnia 1869 r.

N. D. 3935. Rada Szczegółowa Szpitala Św. Aleksandra w Łodzi.

Podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 20 Sierpnia (1 Września) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w kancelarji Szpitala w mieście Łodzi, licytacja przez opieczętowane deklaracje na dostawę artykułów żywności, opału i światła, w ciągu roku jednego, zaczynając od dnia 1 (13) Września 1869 r., do dnia 1 (13) Września 1870 r. a mianowicie: na dostawę wedle zapotrzebowania.

1. Mięsa wołowego mniej więcej, około funtów 9000.
2. Mięsa cielęcego około funtów 100.
3. Mięsa wieprzowego około funtów 50.
4. Słoniny funtów 120.
5. Chleba żytniego pytlowego funtów 15000.
6. Kaszy perłowej czetwierti 5.
7. Kaszy jęczmiennej czetwierti 10.
8. Kaszy gryczannej czetwierti 10.
9. Ryżu funtów 400.
10. Mąki pszennej pudów 30.
11. Mąki żytniej pudów 20.
12. Grochu garncy 60.
13. Masła funtów 700.
14. Kartofli czetwierti 25.
15. Soli pudów 26.
16. Octu garncy 40.

17. Mydła twardego) funtów 200.
18. Mydła szarego)
19. Sody funtów 400.
20. Świec łojowych funtów 200.
21. Oleju garncy 15.
22. Nafty garncy 40.
23. Słomy pudów 170.
24. Siemienia lnianego czetwierti 2.
25. Drzewa miękkiego sążni półkub.) 68.
26. Drzewa twardego sążni półkub.)
27. Węgla kamiennego korcy 70.

Dostawa wszelkich artykułów, oddana będzie częściowym przedsiebiercom po cenach targowych w mieście Łodzi praktykowanych, i ten się przy dostawie utrzyma, kto w deklaracji swej odstąpi od cen targowych, najwyższy procent na korzyść szpitala.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy, winien w dniu do licytacji oznaczonym, złożyć deklarację opieczętowaną, na papierze stemplowym ceny kop. 15 napisaną, podług zamieszczonego poniżej wzoru, z wyrażeniem w takowej liczbami i literami, wysokość procentu jaki odstąpi od cen targowych z wyszczególnieniem artykułów jakie deklaruje dostawiać.

Termin ostateczny do składania deklaracji oznacza się do godziny 12 w południe, tego dnia, w którym odbędzie się licytacja.

Deklaracje podane niepowinny być skrobane, poprawione, lub przekreślone, tylko wyraźnie literami wypisane, w przeciwnym razie, takowe wcale przyjęte nie będą i za nieważne uznane zostaną.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w kancelarji Szpitalnej, każdodzienie w godzinach biórowych wyjąwszy dni świątecznych.

Łódź dnia 26 Maja (7 Czerwca) 1869 r.
za Prezydującego, Niedzielski.
Sekretarz Rady, Wolff.

Wzór do deklaracji.

Na skutek zamieszczonego w pismach publicznych przez Radę szczegółową Szpitala Św. Aleksandra w Łodzi ogłoszenie z dnia składam niniejszą deklaracją, że podejmuję się w przeciągu roku jednego, od dnia 1 (13) Września 1869 r., do dnia 1 (13) Września 1870 r. dostawy (tu wymienić artykuł jaki dostawiać obowiązuje się), a to po cenach targowych jakie w mieście Łodzi praktykować się będą, z odstąpieniem procentu na korzyść Szpitala (tu wypisać ilość odstąpionego procentu literami).

Na pewność dotrzymania warunków kontraktem zastrzeżonych, przy zawarciu onego, obowiązuje się w wysokości jaka będzie ustanowiona kaucja, deponować w kasie szpitalnej i kwit z takowej przy spisaniu kontraktu złożyć.

Stałe moje mieszkanie jest (wypisać czytelnie, miasto, ulicę i Nr. domu.

Data N. N.
(imie i nazwisko.)

N. D. 3978. p. o. Seuwestratora Skarbowego Powiatu Grodiskiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 10 (22) Czerwca r. b. to jest we Wtorek o godzinie 12 z południa na placu targowym w mieście Grodisku w folwarku po Proboszczowskiego Brwinów gminy Helenów, dopełnioną zostanie sprzedaż zajętego inwentarza, a mianowicie: dwanaście krów dojnych, a to na satysfakcją należności Skarbowych dzierżawcę probostwa Brwinów obciążających.

Każdy zatem chęć kupna mający, po zaopatrzeniu się w gotowiznę, w miejscu i terminie powyżej wskazanym znajdować się zechce, któremu przedmiot zalicytowany po opłaceniu zaraz przypadającej za takowy należności wydanym będzie, a tenże przedmiot nabywca swoim kosztem z miejsca uprzątnąć jest obowiązany.

Mszczonów d. 28 Maja (9 Czerwca) 1869 r.
Zygmunt Dzierżanowski.

N. D. 3861. p. o. Sekwestratora Skarbowego Powiatu Grodiskiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 13 (25) Czerwca r. b. to jest w Piątek o godzinie 10 zrana na placu targowym w mieście Błoniu dopełnioną zostanie sprzedaż zajętych w dobrach Gole gminie Gass różnych przedmiotów, a mianowicie: owce, krowy, świnie i bryczka, a to na satysfakcją zaległych podatków skarbowych, tęż dobra Gole obciążających.

Każdy zatem chęć kupna mający po zaopatrzeniu się w gotowiznę, w miejscu i terminie powyżej wskazanym znajdować się zechce, któremu przedmiot zalicytowany po opłaceniu zaraz przypadającej za takowy należności wydanym będzie, a tenże przedmiot nabywca swoim kosztem z miejsca uprzątnąć jest obowiązany.

Mszczonów d. 24 Maja (5 Czerwca) 1869 r.
Zygmunt Dzierżanowski.

N. D. 3997. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Abrahama Krol i Matysa Kawe, handlujących w mieście Gubernialnym Kaliszu zamieszkałych i w temże mieście u Hipolita Grodzieckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Kaliskim zamieszkania prawne do interesu obecnej subhasty obrane mających, od których tenże Patron stawa i subhastę niżej opisanej nieruchomości popiera; protokółem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu Romualda Pinowskiego, na mocy aktu przed Zenonem Łopuskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu dnia 12 (24) Sierpnia 1867 r. zeznanego; po wydaniu nakazu subhastacyjnego dnia 9 (21) Marca 1868 r. doręczonego, w poszukiwaniu przez Abrahama Krol i Matysa Kawe sumy rs. 600, czyli dla każdego z nich po rs. 300, z pocentami po 6% bieżącemi i zaległemi i kosztów jakie się należnemi okażą, od Krystjana i Karoliny z Szultzow małżonków Ulbrich, właścicieli zajętej nieruchomości należnych, na gruncie nieruchomości dnia 18 (30) Kwietnia 1868 r. sporządzonym, zajętą została na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia:

NIERUCHOMOŚĆ MIEJSKA

w mieście powiatowem i gubernialnem Kaliszu przy ulicy Stawiszyńskiej czyli Przedmieściu Stawiszyńsko-Warszawskiem, parafi S-go Mikołaja, jurisdykcji Sądu Pokoju w Kaliszu położona, Nr. 492 oznaczona, składająca się z domu murowanego o facjatach, oficyny w słupy i przyciesie w strychulec; zabudowań w podwórzu: drwalników 2, stajni na warsztat ciesielski wziętej, 2 chlewików, szopy, kloaki, drwalnika, stajni, sieczkarni, chlewika, chlewa, studni, placu pod zabudowaniami i podwórzem, oraz ogrodu owocowego, w części warzywnego, stykająca się z jednej strony od frontu z ulicą Przedmieście Stawińsko-Warszawskie, z drugiej z nieruchomością Jana Schultz Nr. 491, z trzeciej od tyłu z nieruchomością Rędlicha. i z czwartej z nieruchomością Nr. 493 Nomburga i SS-rów Dietricha własną.

W nieruchomości tej mieszkają lokatorzy:

1. Fryderych Schultz. 2. Piotr Lewicki. 3. Franciszka Kancler. 4. Józef Trzebuchowski. 5. Ferdynand Sliżewski. 6. Heinrych Miller i 7. Ernest Baumgardt, oraz wywłaszczeni dłużnicy małżonkowie Ulbrich.

Plac pod zabudowaniami i podwórzem jest rozległy od frontu $44\frac{1}{2}$ arszynów, a głęboki $53\frac{1}{2}$ arszynów.

Ogród owocowy częścią warzywny, ma szerokości $7\frac{1}{2}$, a długości $9\frac{1}{4}$ prętów, w którym jest drzew owocowych około sztuk 120, altana, sklep murowany, pszczół uli 14, z których 8 próżnych, jest on ogrodzony parkanem.

Podatki do Kasy Ekonomicznej miasta Kalisza opłacane z tej nieruchomości, wynoszą rocznie razem rs. 80 kop. 33, które jednak bywają zmniejszane lub podwyższane.

Nieruchomość ta protokółem Komornika Pinowskiego z dnia 8 (20) Marca 1868 r. na mocy aktu przed Rejentem Niwińskim w Kaliszu dnia 13 (25) Października 1860 r. zeznanego, na żądanie Karola Gussmann cukiernika i żony jego Ernestyny z Franków w Kaliszu mieszkających, na trzechletnie wydzierżawienie, na satysfakcję rs. 1,500 zajętą została.

Szczegółowy opis zajętej nieruchomości Nr. 492 w Kaliszu, znajduje się w protokóle zajęcia u popierającego sprzedaż Patrona Grodzieckiego i w biórze Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu, gdzie razem ze zbiorem objaśnień i warunkami sprzedaży, każdego czasu przejrzany być możę.

Dozorcą nad zajętą nieruchomością, ustanowiony współwywłaszczany Krystjan Ulbrich.

Właścicielami hypotecznemi powyżej opisanej nieruchomości są Krystjan i Karolina z Schultzów małżonkowie Ulbrich, w miescie gubernialnym Kaliszu mieszkający, i oni w jej użytkowaniu zostają.

Protokół zajęcia doręczono w kopiaen dnia 22 Kwietnia (4 Maja) 1868 r. przez woźnego: Pisarzowi Sądu Pokoju w Kaliszu, Stanisławowi Białobrzeskiemu i Prezydentowi miasta gubernialnego Kalisza, na ręce jego zastępcy Józefa Szulakiewicza.

Następnie rzeczony protokół do księgi wieczystej nieruchomości Nr. 492 w Kaliszu, w Kancelarji Ziemiańskiej będącej dnia 6 (18) Maja 1868 r. wniesiony, a w dniu 16 (28) Maja t. r. w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu zaregestrowany został.

Sprzedaż zajętej nieruchomości odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w miejscu jego posiedzeń w pałacu przy ulicy Józefina.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i sprzedaży, nastąpi na audjencji rzeczonego Trybunału dnia 3 (15) Lipca 1868 r. o godzinie 10 z rana.

Kalisz dnia 16 (28) Maja 1868 r.

Warunki sprzedaży trzy razy na audjencji Trybunału ogłoszono, przygotowawcze przysądzenie dla Patrona Grodzieckiego za sumę rs. 3,000 w dniu 12 (24) Września 1868 r. nastąpiło, spory w tej subhastacji wyniesione prawomocnie rozsądzone, a termin pod prekluzją do sporządzenia taksy tej nieruchomości wyrokami prawomocnemi Trybunału z dnia 17 (29) Października 1868 r. i Sądu Apelacyjnego z dnia 28 Grudnia (9 Stycznia) 1868/9 r. zakreślony, bezskutecznie minął.

Poczem Trybunał wyznaczył termin do stanowczego przysądzenia powyższej nieruchomości na dzień 11 (23) Czerwca 1869 r. godzinę 10 z rana, w którym toż przysądzenie nastąpi, a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,000 na przygotowawczem przysądzeniu postąpionej.

Kalisz dnia 9 (21) Maja 1869 r.
Asesor Kolegialny, J. Migórski.

N. D. 3963. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.

Zawiadamia, że na skutek wyroku Trybunału Cywilnego w Lublinie dnia 13 (25) Maja 1869 roku zapadłego, odbywać się będzie w kancelarji podpisanego Rejenta w mieście Lublinie w dniu 10 (22) Czerwca 1869 r. o godzinie 10 z rana, licytacja na trzech letnie wydzierżawienie dóbr Sławina i Woli Sławińskiej w Okręgu Lubelskim, Powiecie Lubelskim Gubernji Lubelskiej położonych, z wszelkiemi użytkami, jako też propinacją, młynem, rybołóstwem, cegielnią i wapielnią obecnie z rujnowanemi, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca 1869 r. do dnia 12 (24) Czerwca 1872 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,050 kop. 50 jako czynszu rocznego obecnie z dóbr tych opłacanego, a gdyby sumy tej nikt nie ofiarował, zacznie się od sumy rs. 950 kop. 50 tytułem rocznej opłaty. Wadium złożone być winno do rąk Rejenta licytacją uskutecniającego, w sumie rs. 220 w monecie kurs w kraju mającej. Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w każdym czasie w kancelarji podpisanego Rejenta.

Lublin dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1869 r.
Feliks Wasiutyński.

N. D. *3962. Rejent Kancelarji w Miechowie.*

Zawiudamia, że na mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Kielcach z dnia 8 (20) Października 1868 r. zapadłego, sprzedany zostanie przez publiczną licytacją przed podpisanym Rejentem w mieście Miechowie, w kancelarji jego, w rynku tegoż miasta, pod Nr. 16 utrzymywanej, plac po spalonym domie, wraz z pozostałemi gruzami, małym domkiem i ogrodzeniem, do nieletnich pozostałych dzieci po Janie Gasińskim pozostałych należący, licytacja przed stanowcza odbędzie się w dniu 5 (17) Czerwca r. b., a stanowcza w dniu 9 (21) Lipca r. b. o godzinie 10 rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. siedemset piędziesiąt, przystępujący do licytacji złoży vadium $\frac{1}{4}$ części ustanowionego szacunku.

Warunki do licytacji przejrzane być mogą u Rejenta w miechowie.

Miecków d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1869 r.
Kosecki Michał.

N. D. 4006. Prawnie zajęte ruchomości w egzekucji sądowej w dniu 2 (14) Czerwca r. b. o godzinie 11 z rana za Żelazną-bramą, rygały sklepowe, meble, bilard i t. p. w dniu 6 (18) Czerwca r. b. o godzinie 9 rano w mieszkaniu domu Nr. 2376 meble różne, naczynia kuchenne, garderoba i t. p. w dniu 9 (21) Czerwca r. b. o godzinie 9 rano na Grzybowie, meble jesionowe, lichtarze mosiężne i t. p. o godzinie 10 rano, na tymże targu, meble, lustro, lampy i t. p. o godzinie 11 rano, za Żelazną-bramą, meble, dywan i t. p. o godzinie 12 w południe na Sewerynowie, meble machoniowe i t. p. i o godzi nie 1 z południa przy Trzech-krzyżach, meble zegary, garderoba i t. p. przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

S. *Nawrocki*, Komornik przy S. A.

N. D. 4005. W dniach 3 (15) Czerwca 1869 roku o godzinie 10 z rana i o godzinie 12 w południe na Grzybowie, 4 (16) t. m. i r. o godzinie 12 w południe za Żelazną-bramą i o godzinie 1 z południa na targu Głównym w Pradze, 6 (18) t. m. i r. o godzinie 10 z rana na Nowem-mieście i o godzinie 12 w południe na Grzybowie, oraz 9 (21) t. m. i r. o godzinie 9 z rana na Nowem-mieście, prawnie zajęte ruchomości jako to: meble machoniowe, jesionowe, rądle miedziane, samowary, dywany, lustra, lichtarze platerowane, talerze, karafki, patelnie, meble machoniowe różna garderoba męzka i bielizna oraz rądle miedzianne, kocioł, żelazko, moździeże i t. p. przez publiczną licytacją sprzedane zostaną.

Pawłowski, Komornik.

N, D. 4009. W dniu 2 (14) Czerwca r. b. o godzinie 11 z rana w Warszawie na Muranowie ruchomości i garderoba męzka, w temże dniu o godzinie 2 w południe za Żelazną-bramą szafy sklepowe, perfumy, olejki, fiksatuary i t. p. przez licytację sprzedane zostaną.

Skierkowski, Komornik.

N. D 4000. Wiadomo czynią, iż prawnie zajęte ruchomości jako to: różne meble jesionowe, machoniowe, lustra, lampy, samowary książki polskie, hebrajskie i t p. w d. 2 (14) b. m. i r. o godzinie 10 rano na targu końskim na Pradze pod Warszawą w d. 6 (18) b. m. i r. o godz 10 i 11 z rana w rynku Starego Miasta, w d. 4 (16) i 10 (22) o godz. 10 i 11 rano na Sewerynowie. w d. 5 (17) b m. i r algierki męzkie elkowa i piżmowcowa, o godz. 9 rano za Żelazną Bramą w Warszawie, zaś znaczna ilość wyrobów glinianych i fajansowych tak częściowo jak i garniturami w d. 9 (21) b m. i r. o godz. 12 w południe w m. Nowym Dworze, Gubernji Warszawskiej, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa d. 30 Maja (11 Czerwca) 1869 r.
1—1 *Markiewicz*, Komornik.

N. D 3992. Podaje do wiadomości: że w dniu 3 (15) Czerwca r. b. o godz 12 w południe, na targu publicznym Grzybów zwanym, w dniu 4 (16) Czerwca r.b. o godzinie 11 z rana, na tymże targu Grzybów i w dniu 5 (17) Czerwca r. b. o godz. 12 w południe za Żelazną bramą w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jesionowe, machoniowe i palisandrowe, jako to: kanapa, stoliki, krzesła, fotele, łózka, biórka, szafy, komody, szesląg, kredens, tudzież zegarek złoty z dywizką także złotą i t.p. przedmiota, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

1—1 J. *Kurman*. Komornik

N. D. 4002. Wiadomo czyni iż prawnie zajęte ruchomości ako to: kanapa, krzesła, komody, stoły, szafy, lustro, kredens, łóżka, szesląg i t. p. w d. 3 (15) Czerwca r. b. o godzinie 11 z rana w Warszawie na targu Muranów zwanym przez licytacją publiczną sprzedane zostaną.

Warszawa d. 28 Maja (9 Czerw.) 1869 r.
1—1 M. *Chraszczewski*, Komornik.

OGŁOSZENIA PRYWATNE. — ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 3989. Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Dowód Banku Polskiego,** wydany za Nr. 13,639 na złożoną kaucję do depozyłu Banku przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 10 Lipca 1869 r., to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w kantorze Banku udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach kantoru Banku. 1—3

N. D. 4001. Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Bilet Lombardowy** dany za Nr. 27,691 na rsr 7 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 26 Maja 1869 roku, to jest od daty ostatniego ogłoszenia, zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 1—3—7014

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.- Za pozwoleniem Cenzury.

(Dalszy ciąg Ogłoszeń w Dodatku.)